

POWOŁANIE



Nr. 2/175 ROK XXVIII

Okres Wielkiego Postu

marzec-kwiecień 2025r.

**01-02..02.
Nawiedzenie
Obrazu
Serca
Pana
Jezusa
wg. wizji
Św. Małgorzaty
Marii
Alacoque**





Z orędzia

Choroba staje się więc okazją do spotkania, które nas przemienia, do odkrycia niewzruszonej skały, do której możemy się zakotwiczyć, aby stawić czoła burzom życia. Jest to doświadczenie, które nawet w wyrzeczeniu czyni nas silniejszymi, ponieważ jesteśmy bardziej świadomi, że nie jesteśmy sami. Z tego powodu mówi się, że cierpienie zawsze niesie ze sobą tajemnicę zbawienia, ponieważ pozwala doświadczyć bliskiego i realnego pocieszenia pochodzącego od Boga, aż do „poznania pełni Ewangelii ze wszystkimi jej obietnicami i życiem” (Św. Jan Paweł II do młodzieży, Nowy Orlean, 12. 09.1987 r.).

Miejsca, w których cierpimy, są często miejscami dzielenia się, gdzie wzajemnie się ubogacamy. Ileż razy, przy łóżku chorego uczymy się nadziei! Ileż razy, stojąc blisko tych, którzy cierpią, uczymy się wierzyć! Ileż razy, pochylając się nad potrzebującymi, odkrywamy miłość! A więc, uświadamiamy sobie, że jesteśmy „aniołami” nadziei, posłańcami Boga, jedni dla drugich, wszyscy razem: chorzy, lekarze, pielęgniarki, członkowie rodzin, przyjaciele, kapłani, zakonnicy i zakonnice; tam gdzie jesteśmy: w rodzinach, przychodniach, domach opieki, w szpitalach i w klinikach.

I ważne jest, abyśmy potrafili uchwycić piękno i znaczenie tych spotkań łaski i nauczyli się zapisywać je w duszy, aby o nich nie zapomnieć: aby zachować w sercu życzliwy uśmiech pracownika służby zdrowia, wdzięczne i ufne spojrzenie pacjenta, wyrozumiałą i troskliwą twarz lekarza lub wolontariusza, pełną oczekiwania i z troskowania twarz małżonka, dziecka, wnuka lub drogiego przyjaciela. To wszystko są światła, które warto docenić, które nawet w ciemnościach próby nie tylko dają siłę, ale uczą prawdziwego smaku życia, w miłości i w bliskości.

Droży chorzy, droży bracia i siostry, którzy służyte pomocą cierpiącym, w tym Roku Jubileuszowym odgrywacie bardziej niż kiedykolwiek szczególną rolę. Wasze podążanie razem jest bowiem znakiem dla wszystkich, „hymnem na cześć ludzkiej godności, pieśnią nadziei” (Bulla *Spes non confundit*, 11), której głos wykracza daleko poza sale i łóżka miejsc opieki, w których się znajdujecie, pobudzając i zachęcając do miłości „zgodny chór całego społeczeństwa” (tamże), w harmonii niekiedy trudnej do osiągnięcia, ale właśnie dlatego najbardziej słodkiej i mocnej, zdolnej wnieść światło i serdeczność tam, gdzie ich najbardziej potrzeba.

Cały Kościół dziękuje wam za to! Ja również to czynię i modłę się za was, powierzając was Maryi, Uzdrawieniu Chorych, poprzez słowa, z którymi wielu braci i sióstr zwracało się do Niej w potrzebie: Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko.

Błogosławię was wraz z waszymi rodzinami i bliskimi i proszę, abyście nie zapomnieli modlić się za mnie.

Rzym, dnia 14 stycznia 2025 r.

Zaprzestańcie używania w przekazie języka walki, niechęci, fanatyzmu czy nienawiści. Marzę o przekazie, który potrafiłby uczynić nas współtowarzyszami drogi wielu naszych braci i sióstr, aby rozpalić na nowo w nich nadzieję w tych niespokojnych czasach. O przekazie, który jest w stanie przemówić do serca, wzbudzić nie reakcje emocjonalne zamknięcia i gniewu, lecz postawy otwartości i przyjaźni; który jest w stanie skupiać się na pięknie i nadziei, nawet w sytuacjach, zdawałoby się, najbardziej rozpaczliwych; wzbudzać zaangażowanie, empatię, zainteresowania innymi. Marzę o przekazie, który nie sprzedaje iluzji i lęków, lecz potrafi dawać powody do nadziei. Jubileusz przypomina nam, że ci, którzy wprowadzają pokój, «będą nazwani synami Bożymi».

Zachęcam zatem do odkrywania i opowiadania wielu historii dobra, ukrytych w zakamarkach codziennych wiadomości; do naśladowania poszukiwaczy złota, którzy niestrudzenie przesiewają piasek w poszukiwaniu maleńkiej grudki. Dobrze znaleźć te ziarna nadziei i zapoznawać z nimi innych. Taka komunikacja może sprawić, że poczujemy się mniej samotni, i odkryć na nowo znaczenie podążania razem.

Bądźcie łagodni i nigdy nie zapominajcie o obliczu drugiego człowieka. Zawsze siejcie nadzieję, nawet jeśli jest to trudne, nawet jeśli to kosztuje, nawet jeśli wydaje się, że nie przynosi owoców.

Proszę, by przekaz medialny pomagał leczyć rany serca współczesnego człowieka, aby ufność i nadzieja kwitły i rosły w najbardziej nieoczekiwanych miejscach: „w nadziei matek, które modlą się każdego dnia, aby zobaczyć swoje dzieci powracające z wojennych okopów; w nadziei ojców, którzy migrują pośród tysiąca zagrożeń i perypetii w poszukiwaniu lepszej przyszłości; w nadziei dzieci, które potrafią się bawić, uśmiechać i wierzyć w życie, nawet pośród gruzów wojen i na biednych ulicach.

Trzeba być świadkami i promotorami komunikacji bez wrogości, która szerzy kulturę troski i buduje mosty. Opowiadać historie przesiąknięte nadzieją, biorąc sobie do serca nasz wspólny los i pisząc razem historię naszej przyszłości. 24.01.2025r.

Papież w



z życia parafii... **WYDARZENIA**

31 grudnia Ks. Proboszcz rozpoczął rano od Myszkowskiego wizytę duszpasterską. O godz. 15:00 uczestniczyliśmy we Mszy św. i nabożeństwie dziękczynno - przebłagalnym na zakończenie roku.

1 stycznia, w Święto Bożej Rodzicielki Maryi, o godz. 9:30 odprawione zostało nabożeństwo "Pielgrzymi nadziei".

W pierwszy piątek miesiąca, **3 stycznia**, o godz. 7:00 odprawiona została Msza św. za naszych chorych. Po Mszy św. Ks. Proboszcz odwiedził ich w domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 16:30 rozpoczęła się spowiedź dzieci z kl. 4, adoracja Najświętszego Sakramentu, nabożeństwo, a następnie Msza św. popołudniowa.

5 stycznia, w niedzielę, po sumie była zmiana tajemnic Róż i spotkanie dzieci z kl. 8 przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania wraz z rodzicami. Do nabycia w zakrystii były kalendarze z Bł. Rodziną Ulmów.

W Objawienie Pańskie, **6 stycznia**, podczas każdej Mszy św. było poświęcenie kredy i kadzidła. O godz. 9:30 rozpoczęło się wspólne kolędowanie, a po sumie spotkanie Akcji Katolickiej i Kręgu Biblijnego. O godz. 11:30 podczas Mszy św. odbyła się symboliczna procesja na wejście w koronach.

Także w niedzielę Chrztu Pańskiego, **12 stycznia**, o godz. 9:30 odbyło się wspólne kolędowanie. Po sumie swoje spotkanie mieli kandydaci do bierzmowania z kl. 6 i 7.

19 stycznia, po sumie, odbyło się spotkanie dzieci z kl. 3 przygotowujących się do I Komunii Św.

W piątek, **24 stycznia**, o godz. 16:30 rozpoczęła się godzina do Serca Pana Jezusa wraz z Nowenną kandydatów do bierzmowania, a po Mszy św. kandydaci mieli swoje spotkanie. Rodzice dzieci z kl. 8 rozebrali szopkę i świąteczny wystrój świątyni przygotowując miejsce na wystrój pod ustawienie Obrazu Serca Pana Jezusa peregrynującego w naszym dekanacie dukielskim.

Pan Jerzy Dereniowski zafundował i zamontował z tej okazji reflektor oświetlający to miejsce, zaś pani Anna Bużanowska uszyła z białego płótna tło do Obrazu.

26 stycznia, po sumie, odbyło się spotkanie Rady Parafialnej. Tematami spotkania były rozliczenia za ubiegły rok, organizacja Nawiedzenia Obrazu Serca Pana Jezusa oraz omówienie zamierzeń na rok bieżący.

26 stycznia po każdej Mszy św. prowadzona była zbiórka ofiar Caritas do puszek na chore dzieci. Z racji trzeciej niedzieli miesiąca rozpoczęła się także zbiórka ofiar na ogrzewanie, sprzątanie i remont świątyni.

W dniach **27-30 stycznia** brygada pana

Grzegorza Cebuli wymieniła okna w salce katechetycznej, które już sporo czasu czekały złożone w piwnicy. Kolejnym działaniem będzie ocieplenie ścian salki.

W sobotę, **1 lutego**, przeżywaliśmy Nawiedzenie Obrazu Serca Pana Jezusa. *(relacja obok)*

We wtorek, **4 lutego**, o godz. 16:45 odmówiona została Nowenna do Św. Michała Archanioła, a następnie sprawowana była Msza św.

W czwartek, **6 lutego**, o godz. 16:30 odbyła się adoracja biblijna z modlitwą o powołania i Msza św.

W pierwszy piątek miesiąca, **7 lutego**, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych i odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 16:30 rozpoczęła się godzina do Serca Pana Jezusa i spowiedź dzieci z kl. 4.

Tego dnia panowie Jacek Kamiński i Paweł Karaś wycięli 2 świerki rosnące przed kościołem i uporządkowali teren.

Z racji obecności w naszej wspólnotie Obrazu Serca Bożego, comiesięczna zmiana tajemnic Róż, nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i spotkanie Akcji Katolickiej miały miejsce w drugą niedzielę miesiąca – **9 lutego**.

11 lutego, z racji święta N.M.P. z Lourdes – a zarazem Światowego Dnia Chorego - podczas Mszy św. sprawowany był Sakrament Chorych.

W sobotę **15 lutego** p. Jacek Kamiński wyciął i uprzątnął jałowce z placu przed kościołem.

Wtorek, **25 lutego** był kolejnym dniem Nowenny do Św. Michała Archanioła.

* Tradycyjnie w środy śpiewane były godzinki ku czci MBNP i odmawiana była nowenna.

* W każdy piątek, o godz. 16:30 rozpoczynała się godzina do Serca Pana Jezusa.

W niedzielę przed Mszą św. o godz. 15:00 odmawiana była i śpiewana Koronka do Bożego Miłosierdzia.

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu św. przyjęli:

29.12.2024r. Emil Świątek

05.01.2025r. Leon Durał



Sakrament bierzmowania przyjęli:

01.02.2025r. Jakub Bałon, Gabriela Biały, Patryk Bojda, Weronika Brożyna, Julia Buryła, Kamila Dudzik, Maryla Fornal, Lena Gac, Roksana Gac, Natasha Galarza Gac, Wiktoria Głód, Oliwier Guzik, Klaudia Jakubik, Wiktoria Karaś, Erika Marchetti, Lena Madej, Alicja Molek, Wiktoria Nawrocka, Julia Pietruś, Emilia Rogowska, Michał Samborowski, Maja Świątek, Mikołaj Wojdyła, Emilia Wojtowicz.

Do wieczności odeszli:

14.12.2024r. Beata Fidos zd. Bartoszewicz lat 57



**Rekolekcje wielkopostne w naszej parafii
odbędą się w dniach 4 - 6 kwietnia
i będą prowadzone przez Księdza
z zakonu Michalitów z Miejsca Piastowego.**



Intencje dla Róż Żywego Różańca

marzec

Intencja papieska: Módlmy się, aby rodziny dotknięte podziałem doświadczyły uzdrawiającej mocy przebaczenia i odkryły, że nawet różnice mogą stać się bogactwem.



Intencja parafialna: O łaskę dobrego przeżycia Wielkiego Postu dla naszej parafii, a dla oddalonych od Boga i Kościoła, aby w tym świętym czasie otworzyli swe serca na odkupieńcze dzieło Chrystusa.

kwiecień

Intencja papieska: Módlmy się, aby korzystanie z nowych technologii nie zastępowało relacji międzyludzkich, odbywało się w atmosferze szacunku do każdego człowieka i pomagało stawiać czoła kryzysowi naszych czasów.

Intencja parafialna: Aby Zmartwychwstały Chrystus znalazł swoje miejsce w naszych otwartych na Niego sercach, aby dał nam umocnienie na drogach wiary i łaskę poznania, że żyjemy dla Boga, który nam Syna Swego dał.

W sobotę, 1 lutego, o godz. 17:30 zebraliśmy się licznie w parafialnej świątyni. Jako 363. wspólnota parafialna diecezji przemyskiej mogliśmy radować się z peregrynacji Obrazu Serca Pana Jezusa wykonanego na podstawie wizji Św. Małgorzaty Marii Alacoque.

Z tej okazji także w naszej wspólnocie gościł biskup pomocniczy naszej diecezji Stanisław Jamrozek, który udzielił sakramentu bierzmowania 24. młodym osobom z kl. 8. Gościli u nas także kapłani naszego dekanatu na czele z ks. dziekanem Stanisławem Siuzdakiem.

Obraz przybył do nas z parafii Wietrznno w uroczystej asyście wozów strażackich OSP Wietrznno i Łęki Dukielskie.

Powitanie Obrazu miało uroczysty charakter z dwukrotnym odegraniem Intrydy przez członków zespołu „Łęczenie” oraz słowami powitania przez Ks. Proboszcza oraz przedstawicieli parafii reprezentującymi poszczególne stany.

O godz. 18:00 rozpoczęła się Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa Stanisława Jamrozka, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Było ono nakierowane na miłość Serca Bożego rozlewającego swe łaski, po które trzeba nam sięgać z ufnością i w pełnym zawierzeniu. To zadanie powierzył szczególnie wszystkim przyjmującym sakrament bierzmowania, ich rodzicom i rodzinom. Kaznodzieja zaznaczył, że my, jako parafia, jesteśmy szczególnie wyróżnieni poprzez Boże Serce, które nam patronuje.

Po kazaniu nastąpił moment przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, modlitwa wiernych i procesja z darami. W niej – oprócz tradycyjnych darów – przyniesiony do ołtarza został ornat ze św. Michałem Archaniołem ufundowany przez rodziców, których dzieci przystąpiły do bierzmowania.

Na zakończenie bierzmowani złożyli wiązanki kwiatów na ręce Ks. Biskupa, Ks. Proboszcza i Pani Katechetki.

Wieczorem nasza młodzież podjęła czuwanie, a w godzinie Apelu Jasnogórskiego sprawowane było okolicznościowe nabożeństwo. (*opis na str. 11*)

O godz. 20:00 rozpoczęła się adoracja młodzieży zakończona o godz. 21:00 nabożeństwem.

Z okazji Nawiedzenia można było nabyć pamiątki, książki, modlitewniki i obrazy rozprowadzane przez księży z Radia Fara, kustoszy Obrazu.

W tym dniu gościem programu „Studio peregrynacji Obrazu NSPJ” na antenie tego radia był ks. prob. Marek Danak.

2 lutego był dniem Ofiarowania Pańskiego, który w tym roku wypadł w niedzielę. Tego dnia gromadziliśmy się podczas Mszy św., ale także na

osobistym przebywaniu w obecności Serca Bożego na modlitwie i kontemplacji przez cały dzień. Wyznaczone godziny mieli członkowie Róż Różańcowych. Wieczorem Ks. Proboszcz sprawował Mszę św., którą zakończyły akty zawierzenia naszego życia, życia naszej wspólnoty parafialnej - Sercu Bożemu.

W asyście Księdza Proboszcza, księży z Radia Fara oraz naszych strażaków i strażaków z Kobylan Obraz został przeniesiony do samochodu i przewieziony do parafii Kobylany, która była kolejnym etapem peregrynacji w naszym dekanacie.

H.Kyc



KALENDARZ LITURGICZNY

MARZEC

2-8 marca - 58. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Rozpoczyna się on co roku w ostatnią niedzielę karnawału i trwa do soboty przed I Niedzielą Wielkiego Postu włącznie. Ma zachęcić do umiarkowania podczas karnawałowych zabaw oraz do podjęcia postanowień abstynencji, np. w czasie Wielkiego Postu. W tym czasie w parafiach wykładane są często księgi trzeźwości, do których można wpisać swój dar abstynencji, zwłaszcza podjętej z miłości do bliźnich pogrążonych w nałogach. Każdy dzień Tygodnia Modlitw ma szczególną intencję, a także swojego patrona, którego życie może być wzorem dla nas współczesnych ludzi.

Inicjatorem Tygodnia Modlitw i wielu innych ważnych działań trzeźwościowych był bł. Kard. Stefan Wyszyński, który niejednokrotnie ostrzegał przed zagrożeniami jakie niesie za sobą alkoholizm. Prymas Tysiąclecia zachęcał rodaków do osobistej i wspólnej modlitwy o pokonanie plagi pijaństwa. Włączył tę intencję do tak ważnego aktu swojej posługi, jakim były Jasnogórskie Śluby Narodu.

04. Św. Kazimierza, królewicza.

05. Środa Popielcowa.

05 – 09. Kwartalne dni modlitw o ducha pokuty.

07. Świętych męczennic Perpetuy i Felicyty;

- **IX Dzień modlitwy** wynagradzającej i pokuty za grzechy wykorzystywania seksualnego małoletnich przez duchownych. Zgodnie z postanowieniem KEP z jesieni 2016 roku dzień ten obchodzony jest we wszystkich polskich diecezjach w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Decyzja KEP zapadła w odpowiedzi na apel papieża Franciszka do krajowych konferencji biskupich z 30 czerwca 2015 r.

08. Św. Jana Bożego, zakonnika;

- **Dzień Kobiet.**

09. Św. Franciszki Rzymianki, zakonnicy;

- **Św. Dominika Savio.** Pierwszy święty spośród wychowanków św. Jana Bosko. Ks. Bosko uważał go za wzór młodościowej świętości. Pius XI mówił o nim: Mały, a właściwie wielki gigant ducha.

12. Św. Alojzego Orione, kapłana.

12-14 marca w Warszawie odbędzie się 400. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski.

13 marca w 12. rocznicę wyboru kard. Bergoglio na papieża, odbędzie się Święto Papieskie.

15. Św. Klemensa Marii Hofbauera, kapłana.

16. Dzień modlitwy, postu i solidarności z misjonarzami. II niedziela Wielkiego Postu nazywana jest także niedzielą "Ad Gentes", co po łacinie oznacza: ku narodom, ku ludziom. To okazja do tego, by wesprzeć modlitwą i ofiarą pieniężną misjonarki i misjonarzy z Polski. W tym celu zostanie przeprowadzona ogólnopolska zbiórka pieniędzy do puszek. Głównym zadaniem misjonarzy jest praca

duszpasterska. Są oni posłani, aby głosić Ewangelię i tworzyć wspólnoty wiary. Jednak z działalnością ewangelizacyjną zwykle łączą oni pomoc charytatywną, edukacyjną i medyczną. Wymaga tego sytuacja w krajach misyjnych - ubóstwo materialne i duchowe, niesprawiedliwość społeczna, brak poszanowania praw człowieka, korupcja i inne palące problemy społeczno-ekonomiczne.

17. Św. Patryka, biskupa.

18. Św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa i doktora Kościoła.

19. Uroczystość Św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

24. Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką – polskie święto państwowe obchodzone 24 marca, poświęcone upamiętnieniu Polaków ratujących Żydów;

- **XV Narodowy Dzień Życia;**

- **Dzień Misjonarzy Męczenników.** Modlitwa i post za misje. Wśród najbardziej zagrożonych terenów misyjnych są obecnie terytoria Ameryki Południowej i Afryki. To właśnie tam w ostatnich latach ginie najwięcej misjonarzy.

25. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego;

- **Dzień Świętości Życia;**

- **Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego.**

26. Św. Dyzmy, Dobrego Łotra, patrona diecezji przemyskiej. Dzień Modlitw za Więźniów.

KWIECIEŃ

02. 20 - ta Rocznicą śmierci Św. Jana Pawła II.

04. Św. Izydora, biskupa i doktora Kościoła.

05. Św. Wincentego Ferreriusza, kapłana.

07. Św. Jana Chrzciela de la Salle, prezbitera.

10. 15 - ta Rocznicą katastrofy pod Smoleńskiem.

13. Niedziela Palmowa;

- **Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.**

14. Święto Chrztu Polski. Zostało ono ustanowione przez Sejm RP w 2019 roku. Upamiętnia wydarzenie, które legło u fundamentów państwa polskiego i jednocześnie skłania do wdzięczności, zadumy i zastanowienia się nad tym, co każdy z nas może dla dobra Ojczyzny zrobić. Święto - jak napisano - powinno służyć inspiracji do podejmowania działań na rzecz dobra wspólnego.

17. Wielki Czwartek.

18. Wielki Piątek;

- **1000. lecie koronacji Bolesława Chrobrego na króla Polski.**

19. Wielka Sobota.

17-19. W dniach Triduum Paschalnego odbędzie się ogólnopolska inicjatywa "**Noc konfesjonatów**".

25-27 kwietnia 2025 r. w Leżajsku odbędzie się

32. Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, któremu towarzyszy hasło "Młodzi Pielgrzymi Nadziei". Trzydniowe obchody wpisują się w trwający w Kościele katolickim Rok Święty 2025 i mają rangę Jubileuszu Młodzieży 2025 w Archidiecezji Przemyskiej.

„Jak ciężko iść przez życie, gdy sercu czegoś brak, gdy marzysz o czymś skrycie i czekasz na prosty ludzki znak”



**3 dzień Misji
4 czerwca 2024r.
Kazanie misyjne**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia.

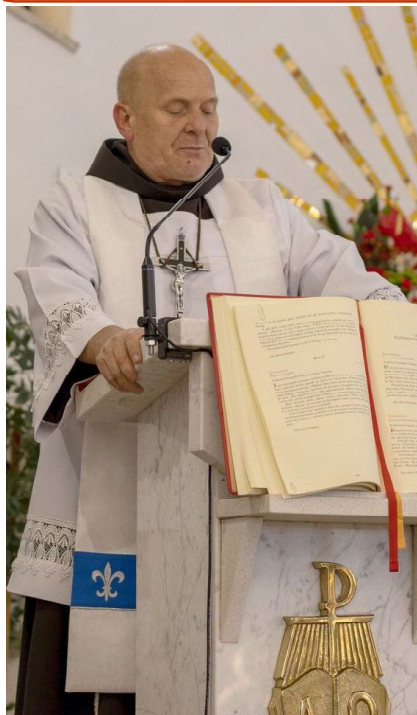
Dzisiaj, moi drodzy, kolejne rozważanie, kolejny dzień, kolejny temat o świętości, ale również w aspekcie wiary. Ponieważ dalej pozostajemy w temacie wiary, rozpocznę dzisiejsze rozważanie od takiego na pozór kontrowersyjnego pytania. Pytanie, moi drodzy, brzmi: Co wam daje wiara? Co wam to daje, że wierzyć?

Do kościoła chodzicie, umęczeni jesteście, te schody prowadzące do kościoła z roku na rok są dla was coraz wyższe. Jeszcze same wydatki, bo mszę trzeba zamówić, na tacę pasuje rzucić, żeby sąsiedzi nie wzięli na języki. A przecież jest wiele wydatków związanych z utrzymaniem, z podatkami itd. Więc co wam daje wiara? Pytanie, moi drodzy, kontrowersyjne, nie przez przypadek. Ponieważ zdarza mi się od czasu do czasu wchodzić na różnego rodzaju fora internetowe młodych ludzi, odkryłem, że w tej przestrzeni bardzo często właśnie to i inne pytania się pojawiają: A co ci to da, że ty pójdziesz do kościoła? Co mi to da, że ja będę wierzył? No co mi to da?

Kochani, jak wytłumaczyć młodemu człowiekowi dzisiaj, że są takie wartości, o których powiemy wartości duchowe, wewnętrzne. Jak wytłumaczyć, że są wartości nieobliczalne, które nie są do zobaczenia, bo przez teleskop i mikroskop nie zobaczysz, wzoru matematycznego, chemicznego, fizycznego nie wyprowadzisz, nie zmierzysz, nie zważysz. Jak młodemu człowiekowi, w ogóle człowiekowi dzisiaj, w tak bardzo zmaterializowanym świecie wytłumaczyć, czym jest naprawdę wiara, jakie są owoce wiary, co daje wiara?

Bo jak będę mówił tylko o zbawieniu, o niebie, to usłyszę zaraz, no to pokaż mi to niebo. No pokażesz? Nie pokażesz! I od razu, moi drodzy, wycofujemy się, bo w dzisiejszym świecie kryzys wiary nie polega wcale na tym, że człowiekowi wiary brak, tylko polega na tym, kochani, że człowiek nie potrafi swojej wiary bronić.

Ja, moi drodzy, w okresie Wielkiego Postu prowadziłem rekolekcje wielkopostne w parafii Werynia, to jest nieopodal Kolbuszowej. Wraz z rekolekcjami parafialnymi były również rekolekcje szkolne. Wiadomo, młodzież, 17, 18, 19-latkowie, zbuntowani, wiedzą swoje najlepiej, bo przecież są mądrzejsi od wszystkich w tym wieku. Więc ja przygotowałem się do tych rekolekcji bardzo mocno. Wydawało mi się, że się tak niesamowicie przygotowałem, wszelakie argumenty, nawet z Internetu wydrukowałem wiele rzeczy, aby im pokazać od razu ze stronami, co i jak. Taki byłem buńczucznie nastawiony. Przyszła młodzież, moi drodzy, bardzo duży kościół, kilka razy większy od waszego, wypełnił się po brzegi młodzieżą, byłem w szoku. Wziąłem mikrofon



bezprzewodowy, wyszedłem na środek, i zacząłem takim wstępem do młodzieży, żeby ich oswoić ze swoją osobą. No i wreszcie, moi drodzy, zadałem pytanie, od którego chciałem zacząć właśnie owo rozważanie i co do którego wydawało mi się, że byłem przygotowany fenomenalnie. Pytanie brzmiało: Dlaczego w dzisiejszych czasach tak wielu młodych ludzi rezygnuje z Boga, z wiary, z kościoła, odchodzi, neguje te świętości, wartości, fundamenty, na których byli kształtowani, wychowani? Ja, moi drodzy, rzeczywiście byłem pewny, jakie będą zaraz argumenty, jakie zarzuty pójdą w moją stronę. Byłem tego pewny. A tymczasem młody chłopak, kochani, powietrze ze mnie spuścił i to bardzo szybko, i stałem się taki maluteńki.

Ponieważ najpierw była cisza, nikt nic nie chciał powiedzieć, wreszcie po kilku moich próbach, jeden chłopak, dziewiętnastolatek, z piątej klasy technikum, poprosił o mikrofon i mówi do mnie, że to pytanie, które chyba rozumie, jest nie na miejscu. Ja popatrzę na niego, wielkie oczy zrobiłem, a on mówi tak: „Proszę księdza, proszę mi powiedzieć, dlaczego młody człowiek idzie na wagary zamiast pójść do szkoły? Wybiera wagary wtedy, kiedy jest przygotowany, czy wtedy, kiedy - mówiąc kolokwialnie - nawalił? Albo kiedy żołnierz dezertuje z pola walki? Wtedy, kiedy ma odwagę, umiejętność obrony i ma się czym bronić, czy może wtedy, kiedy jest totalnym ciamajdą i fajtlapą, i wówczas ucieka”.

I mówił dalej: „Dokładnie tak samo jest z wiarą. Kiedy my, młodzi, odchodzimy od wiary? Wtedy, kiedy nie potrafimy jej obronić, bo się wstydzimy, że niby jesteśmy wierzący, a nie potrafimy nic na temat wiary powiedzieć”.

Moi drodzy, powiem szczerze, dostałem odpowiedź przez samo to porównanie i pytanie: z jakiego powodu młody człowiek idzie na wagary? Z tego samego powodu, z którego idzie na wagary od Boga i Kościoła. Dokładnie z tego samego powodu. Kryzys wiary dzisiaj polega na tym, że my nie potrafimy swojej wiary uzasadnić i obronić. Nie potrafimy argumentować, nawet przytaczać bardzo prostych argumentów. Nie chodzi wcale o wielkie teologie czy filozofie, tylko o zwykłe przyziemne rzeczy.

Moi drodzy, jeśli człowiek przestaje wierzyć, nie oznacza to, że w nic nie wierzy. Człowiek, który przestaje wierzyć w Boga osobowego, zaczyna wierzyć w byle co.

Z drugiej strony, jeżeli człowiek naprawdę wierzy, nie oznacza to wcale, że w życiu ma łatwiej, wręcz przeciwnie, czasem ma trudniej, bo musi od siebie wymagać, musi się pilnować, są zasady i wartości, są granice i hamulce. Wiara w Boga nie sprawia tego, że w życiu wszystko jest łatwiejsze, ale dzięki niej w życiu wszystko jest możliwe. Wszystko jest możliwe. Nawet najtrudniejsze rzeczy można przeżyć z podniesioną głową.

Człowiek wierzący, przeżywający prawdziwie swoją wiarę i podejście do absolutu, czyli do Boga, taki człowiek

o wiele rzadziej zapada na depresję, o wiele rzadziej cierpi na różnego rodzaju nerwice i lęki. Człowiek naprawdę wierzący o wiele łatwiej radzi sobie z traumami, przeciwnościami i dramataми życiowymi. Człowiek przeżywający naprawdę swoją wiarę jest o wiele silniejszy wewnętrznie i duchowo, ma mocniejszy charakter, hart ducha, ma większą odwagę życiową, bo ma świadomość, że nigdy nie jest sam.

Moi drodzy, jakże wielu zapomniało, że pierwszym, fundamentalnym i podstawowym owocem wiary, prawdziwie przeżywanej wiary, jest nadzieja. Tak, nadzieja. Jest świadomość, że dokąd wierzę, nigdy nie jestem sam. Bo w życiu zdradzi cię przyjaciel, zdradzi cię mąż, zdradzi cię żona, w życiu zdradzi cię rodzina i sąsiedzi, najlepsi kumple i przyjaciele z pracy cię mogą zdradzić. W życiu możesz stracić i miłość, i dom, i majątek, i pracę, możesz wszystko stracić. Ale do momentu, dopóki jest wiara, jest siła trwania, wola działania i odbudowywania.

Kochani, taki przykład. Już minęło chyba około 13 lat, kiedy to głosiłem misje parafialne w miejscowości o nazwie Grobla w diecezji tarnowskiej. Jest to miejscowość położona pomiędzy Puszczą Niepołomicką a wałami Wisły. Ta miejscowość była przez kilka dni znana, lata temu, podczas tej strasznej powodzi, jaka nawiedziła nasz kraj. Bo to jest właśnie ta miejscowość, gdzie nagle rozerwało wały Wisły. To było około godziny dziewiątej rano. Ludzie dorośli, mężczyźni, w tym czasie byli w pracy w Niepołomicach, Krakowie, Bochni. Natomiast w domach pozostały dzieci, kobiety z dziećmi, osoby starsze... I nagle rozerwało wały Wisły. Ci ludzie nie uratowali nic. Woda błyskawicznie się podnosiła. Gdy radio ogłosiło, co się stało, ludzie w popłochu wsiadali w samochody, pędzili do domów, żeby ratować, co się da. Nie dojechali. Nie byli w stanie dojechać do swoich domostw. Z daleka patrzyli, co się dzieje.

Ja wówczas, moi drodzy, chodziłem z posługą sakramentalną do chorych i odwiedzałem ich w domach. Ludzie wychodzili, pokazywali: „O, proszę ojca, tutaj do dachu, tu do komina. A tu stał w ogóle stary dom, musieliśmy rozebrać”. Lata 90. Nikt nie był ubezpieczony, bo kto się wtedy w tamtej biedzie ubezpieczał? I ludzie opowiadali. Cały dramat opowiedziała mi kobieta, starsza pani: „Proszę ojca, ja nie mam pojęcia skąd ja to miałem. Ja byłam wtedy w domu z moją córką 34-letnią z porażeniem mózgowym, leżącą całkowicie, bez możliwości ruchu. Proszę ojca, ja nie wiem skąd miałam siłę. Ja ją przewiązałam prześcieradłami pod pachami i sama wciągnęłam na strych”.

I, moi drodzy, kiedy ludzie tak pokazywali, opowiadali te dramaty, ludzie, którzy stracili wszystko, ja im wszystkim bez wyjątku zadawałem jedno pytanie. Starym, młodym, mężczyznom, kobietom, ludziom o różnym statusie, o różnym wykształceniu jedno pytanie: Kochani, jak dalsieście radę, kiedy straciliście wszystko, dosłownie wszystko, i musieliście zaczynać od zera, bez pomocy państwa? I odpowiedź była zawsze jedna: „Proszę Ojca, gdyby nie wiara, gdyby nie Bóg, gdyby nie ten głos gdzieś, taki z tyłu, którego nie jestem w stanie określić, ale cały czas taki gdzieś z tyłu ten szept, dasz radę, odbudujesz, poradzisz, z Bożą pomocą będzie jeszcze

lepiej niż było”.

Nadzieja, hart ducha, owoce wiary. Owoce wiary prawdziwie przeżywanej, prawdziwie ukazywanej. To są, moi drodzy, te owoce, które realizujemy w ciągu całego swojego życia. Ale w tym miejscu, kochani, należy postawić sobie pytanie, czym jest życie?

Gdybym dał każdemu z was kartkę i długopis, abyście w czasie 10 minut w kilku zdaniach sformułowali swoją osobistą definicję życia, pewny jestem tego, że użylibyście podobnych słów, sformułowań i określeń, ale mimo to każda definicja byłaby inna. Bo każdy z nas jest inny i dlatego każda definicja byłaby inna.

Siostry i bracie, gdy weźmiemy Ewangelię Świętą do rąk, bo to jest najważniejszy wyznacznik podczas tych świętych misji parafialnych, i zaczniemy się wczytywać w słowa Jezusa: czuwajcie, uważajcie, bądźcie gotowi, bo nie wiecie, bo się nie spodziewacie... i czytamy to przez ten cały czas, te sugestie, podprowadzania, to prowadzenie człowieka w imię jego wolności.

Moi drodzy, gdy weźmiemy tę naukę Jezusa Chrystusa pod uwagę, to na podstawie Ewangelii możemy stworzyć sobie definicję życia, która będzie jak najbardziej adekwatna dla każdego z nas z osobna, bez względu na to kim jesteśmy, jacy jesteśmy. Na podstawie Ewangelii możemy powiedzieć, że życie człowieka - moje, twoje, każdego z nas bez wyjątku - to jest tak naprawdę jeden trudny, ciężki, a zarazem bardzo tragiczny w swoim wymiarze egzamin.

Życie jest egzaminem. Zaczynamy ten egzamin wtedy, gdy w człowieku uaktywnia się sumienie, czyli zdobywa on ową zdolność i umiejętność rozstrzygania, co jest dobre, a co jest złe, wtedy człowiek zaczyna dokonywać w pełni świadomych wyborów. Na początku małych, drobnych, jak na dziecko przystało, ale z biegiem lat coraz ważniejszych, trudniejszych i świadomych wyborów. Jest to egzamin, który trwa aż do momentu, dopóki jest ta zdolność w sercu, w sumieniu człowieka. Ten egzamin człowiek zdaje przed najwyższym z możliwych audytoriów, przed samym Bogiem. Egzamin ten polega na naszych wyborach, decyzjach, relacjach, opiniach, poglądach. Egzamin naszego świadectwa, przykładu i wzoru dawanego innym. Jednak dramat tego egzaminu nie polega na jego długości, ale na tym, że jest to jedyny egzamin, jaki człowiek w życiu zdaje, gdzie nie przewiduje się egzaminu poprawkowego. Nie ma szans ani w jakimś rozdziale życia, ani w jakimś epizodzie życia dokonać poprawek. On ciągle trwa, ciągle go zdajemy, ciągle idziemy do przodu w tym egzaminie życia przed audytorium najwyższym z możliwych, ciągle go zdajemy. Jedyny egzamin, gdzie nie ma możliwości poprawek.

Popatrzmy, moi drodzy, jak wielka odpowiedzialność jest przed nami. Egzamin własnego życia bez możliwości poprawek, bez możliwości korekty, każdego dnia do przodu, gdzie żadnej minuty, godziny nie cofniesz. Trwasz nieustannie w tymże egzaminie, dokonując wyborów, podejmując decyzje, układając swoje relacje z Bogiem, drugim człowiekiem i sobą samym. Jakże wielka odpowiedzialność.

Moi drodzy, jednak w tym egzaminie czasem pojawia

się, jak ja to nazywam, takie Boże pokerowe sprawdzam. Pojawiają się czasem takie momenty, gdzie zderzamy się ze ścianą. Jestem pewny, że prawie wszyscy z was gorzkie łzy już wylewali w życiu. Tego jestem pewny, że były takie próby życiowe, pytania: Boże, dlaczego? Owszem, było i to: Bądź wola Twoja. Tylko, że łatwo jest mówić „bądź wola Twoja” kiedy w życiu się wie, kiedy realizują się nasze plany i zamierzenia, kiedy i nam i naszym najbliższym w życiu w miarę dobrze się układa. Wtedy powiedzieć: „Panie, bądź wola Twoja” to żaden problem. Żaden. Ale wówczas, gdy łzy same płyną do oczu, gdy na sercu obręcz bólu zaciśnięta i coraz bardziej się zacieśnia... Kiedy kolejna noc nieprzespana, bo sen poszedł w silną dal i znaleźć go nie można...

Boże pokerowe sprawdzam nie jest potrzebne Bogu, bo Bóg wie, jacy my jesteśmy. Ono jest czasem potrzebne nam, czasem jest potrzebne innym, aby na naszym przykładzie pokazać, że życie nie polega na siedzeniu pod kloszem, nie polega tylko na zabawie i na szczęściu. To Boże pokerowe sprawdzam potrzebne jest światu, wtedy poznajemy jacy naprawdę jesteśmy. W dużej mierze to Boże pokerowe sprawdzam zależy od naszej wiary, relacji z Bogiem i relacji do Boga.

Znowu, kochani, posłużę się przykładem. To jest przykład z mojego osobistego życia. Ponieważ w tym roku, dokładnie 17 października minie już 20 lat, kiedy odszedł z tego świata mój brat. Wówczas młody człowiek, została żona z dwójką małych dzieci. Od pół roku mieszkał w nowym domu, który wybudował. Miał fantastycznie prosperującą firmę. Jego dzieła możemy oglądać po dzień dzisiejszy. Mój brat był po Akademii Sztuk Pięknych, był konserwatorem dzieł sztuki.

U mojego brata nagle, niespodziewanie, przez zupełny przypadek zdiagnozowano straszną chorobę - nowotwór kości. Szok. Dla wszystkich to był szok niesamowity. Moi drodzy, ilu myśmy profesorów odwiedzili, świat zjeździliśmy. Byliśmy m.in. w Szwajcarii, w Domu Ulgi w Cierpieniu w San Giovanni Rotondo u o. Pio. Ileż to było modlitw, moi drodzy, i tego łapania się nadziei. Ale gdziekolwiek poszliśmy, wszyscy lekarze i w Polsce i za granicą mówili otwarcie, że nie da się go uratować. Nowotwór najgorszy z możliwych. Do tego jeszcze na niekorzyść działał jego wiek, bo u młodych ludzi komórki się o wiele szybciej dzielą, więc usłyszeliśmy: jego się nie da uratować. Zróbcie wszystko, aby te ostatnie miesiące, bo na pewno nie lata, były jak najlepsze.

Po upływie 4 miesięcy brat był już sparaliżowany. Nowotwór był na trzech kręgach kręgosłupa. Od dnia diagnozy do śmierci minęło tylko 9 miesięcy.

Ja, moi drodzy, bałem się strasznie tego momentu śmierci brata, bo wiedziałem, że każdy, ktokolwiek, będzie chciał usłyszeć ode mnie jakieś słowa otuchy, nadziei. Każdy będzie chciał usłyszeć coś takiego, co go podtrzyma, co wytłumaczy, co powie, jaki jest w tym sens. I bałem się, moi drodzy, dlatego, bo wiedziałem, że mnie to na pewno przerośnie, że nie dam rady. I dlatego to był niesamowity lęk. I chyba dlatego Pan Bóg tak pokierował wydarzeniami, że przy śmierci brata byłem tylko ja i moja mama. Był poniedziałek, 17 października, godzina 9.30 kiedy przyjechałem do brata do szpitala w Bochni. W drzwiach spotkałem się z bratową, która całą noc czuwała przy nim. Powiedziała, że ona pojedzie do domu, bo tam

druga babcia z dziećmi w domu była przez całą noc. Ja z mamą zostaliśmy przy bracie, jeszcze nas poznawał, jeszcze chciał coś powiedzieć, ale nie był w stanie, nowotwór był już wszędzie. W pewnym momencie coś się zaczęło dziać, brat nam zaczął robić krzyżyki w powietrzu. Poszedłem po lekarzy. Przyszło dwóch lekarzy, trzy pielęgniarki, popatrzyli w monitor, ostukali, opukali, rozłożyli ręce i powiedzieli, że to już jest agonia.

I moi drodzy, ja wtedy jako zakonnik, jako kapłan stanąłem nad szpitalnym łóżkiem, by własnemu bratu udzielić absencji na godzinę śmierci. Ale moi drodzy, najbardziej niesamowitą postawę miała moja kochana mama. Gdy tylko usłyszała, że to już jest agonia, co się stało, nie muszę tłumaczyć. Łzy strumieniami popłynęły. Nie było spazmów, nie. Te łzy po prostu płynęły samoistnie. Moja mamcia uklękła przy łóżku szpitalnym, wyciągnęła z szafki gromnicę, zapaliła ją, włożyła synowi do ręki, swoją prawą ręką pomagała mu ją w godzinie śmierci prosto trzymać, a lewą ręką głaskała go po czarnych włosach i w kółko powtarzała: „Tadzik, tylko nie zapomnij tam o nas”. I tak go przeprowadziła przez próg między doczesnością a wiecznością.

Moi drodzy, moja kochana mama to Boże pokerowe sprawdzam zdała na szóstkę z plusem. Co do mojego, mam wielkie wątpliwości. Jeszcze długo później nie tylko w szpitalu, ale i w okolicy rozmawiano o tym, jak matka pożegnała własnego syna, jak go przeprowadziła przez próg między doczesnością a wiecznością. Mamcia do śmierci nie ściągnęła żałoby po synu, ale nigdy nie zadała pytania: Dlaczego? Czasem pytała: Boże, czyś się nie pomylił? Może to ja powinienam być? Ale najwidoczniej Pan Bóg chciał nam coś powiedzieć.

Powtarzam to, co powiedziałem wcześniej. Prawdziwie przeżywana wiara nie czyni tego, że wszystko jest łatwiejsze. Czyni to, że wszystko jest możliwe. Nawet przeżycie takiego dramatu z podniesioną głową, z wiarą i nadzieją, jest możliwe.

Wiara, moi drodzy, jest długoterminową i bardzo wysoko oprocentowaną inwestycją w swoje własne życie. Wysoko oprocentowana, i warto tak na wiarę spojrzeć, na jej owoce, jakimi są siła i nadzieja.

Warto kochani o tym mówić, innym przypominać, ale również i dawać tego świadectwo. My, patrzymy dzisiaj na pokolenie wychowane całkowicie pod kloszem, bezstresowo, bronione wszędzie, w szkole. Przez dwadzieścia lat w szkole pracowałem, i powiem szczerze, w szkole najgłupsze wcale nie są dzieci, nawet nie nauczyciele. Najgłupszy są rodzice. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Bezstresowe wychowanie, bez stresu, bez emocji, tak zwane, jak to mówi psychologia, płatki śniegu. Bez żadnego zahartowania, bez uczuć bardzo często, bez pojęcia odpowiedzialności, bez wewnętrznej siły. Wychowujemy kochani takie płatki śniegu, którym niestety niepotrzebna jest wiara, bo skoro do tej pory wszystko było super, więc pewnie tak zawsze będzie. Niestety, nie będzie. Nie będzie. Tylko oni się o tym przekonają trochę później.

Siostry i bracie, w ramach zadania domowego zadajmy sobie dzisiaj te pytania: Czym dla ciebie jest wiara? Co ci daje wiara? Spróbujmy sobie na nie odpowiedzieć w chwili refleksji.

korekta techniczna: M. P.



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

Rok 2025, w którym przypada rocznica przyjścia na świat Jezusa Chrystusa, papież Franciszek ogłosił Rokiem Świętym. Hasłem obecnego Roku Świętego są słowa „Pielgrzymi nadziei”. Odwołując się do tych słów, Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, postanowiła, że hasłem programu duszpasterskiego na obecny rok dla Kościoła w Polsce są słowa wsparte na tej początkowej formule: Pielgrzymi nadziei – solą ziemi i światłem świata. Niezmiennie kierunkiem formacji członków Akcji Katolickiej w Polsce pozostaje program duszpasterski dla Kościoła w Polsce. Będzie to również rok poprzedzający Jubileusz XXX-lecia powołania do życia Akcji Katolickiej w Polsce. Jako ludzie wierzący znajdujemy się w długim łańcuchu pokoleń, które pielgrzymują do domu Ojca Niebieskiego. To On, pełen świętości i miłosierdzia, prowadzi nas za rękę, chroni przed złem i grzechem, wspomaga w realizacji naszej apostołskiej misji i podtrzymuje w świętości. Zjednoczeni z Nim i ze sobą nawzajem mamy nadzieję – jak pisał papież Franciszek – „wzrastać codziennie w świętości, pomimo fal, które nas nękają, ponieważ w pielgrzymce życia jesteśmy wezwani do stawiania czoła trudnościom, a czasem burzom, ale zjednoczeni z Chrystusem nie zostaniemy rozbici, jak pokazuje kotwica zbawienia, opierająca się fałom”. To Chrystus podtrzymuje w nas płomień nadziei, który został rozniecony w naszych sercach w dniu Chrztu Świętego. Został on cudownie wzmocniony ogniem Ducha Świętego w dniu bierzmowania. Naszym zadaniem jest podtrzymywać ten płomień nadziei poprzez nasze życie religijne wypełnione modlitwą i życiem sakramentalnym. To nasze życie musi być na miarę świadectwa, do którego wzywa nas Chrystus, a także zobowiązuje przynależność do Akcji Katolickiej.

W tym właśnie roku podczas naszych comiesięcznych spotkań będziemy korzystać z materiałów formacyjnych zawartych w książce „41 Pielgrzymi nadziei! Akcja Katolicka szkołą wiary, apostołstwa i świętości. Materiały formacyjne na 2025 rok”.

6 stycznia podjęliśmy pierwszy temat „Utrata nadziei we współczesnym świecie”. Radykalne zagrożenie nadziei zaczyna się wtedy, gdy ktoś stawia samego siebie lub innego człowieka w miejsce Boga. Drogą do rozpacz jest pycha, czyli pokładanie nadziei w samym sobie. Gdy podaje się w wątpliwość istnienie Boga a nadzieja na życie wieczne pozbawiona jest jakiegokolwiek oparcia. Człowiek bez Boga nie tylko nie zna już prawdy o sobie, ale nie ma też motywacji, by żyć i postępować tak, jak

przystało osobie ludzkiej stworzonej na Jego obraz i podobieństwo. Odrzucenie Boga i tego wszystkiego, co wiąże się z Bogiem, prowadzi na co dzień do cywilizacji konsumpcji w różnych postaciach. Owocem tej cywilizacji w dziedzinie działania i moralności jest utylitaryzm, postawa polegająca na tym, że osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak rzeczy. Wiedzie to wprost do upatrywania szczęścia człowieka w użyciu i oceniania jego wartości jedynie na podstawie tego, co posiada. Liczy się nade wszystko pieniądź, zysk, najbardziej pożądana jest kariera zawodowa, a „mieć” znaczy o wiele więcej niż „być”. Tymczasem chciwość i przywiązanie do pieniędzy niszczą poszczególne osoby, całe rodziny i ludzkie relacje z innymi. Chciwość jest narzędziem bałwochwalstwa, ponieważ idzie odwrotną drogą niż ta, którą przebył do nas Bóg. To jest droga Boga: osiąść cnotę pokory, unieść się, aby służyć. Można zauważyć, że wciąż wzrasta liczba ludzi, którzy poszukują tzw. fikcyjnej nadziei. To ci, którzy uwierzyli w mit o istnieniu łatwego szczęścia, czyli szczęścia osiągniętego bez wysiłku, czujności i dyscypliny. Innym



przejawem rozmaitych odmian zwodniczej nadziei jest wiara w to, że człowiek może uniknąć bolesnych konsekwencji błędnego postępowania. Przejawem utraty nadziei jest też wiara w horoskopy, wróżby, amulety i inne tzw. „dobra” okultystyczne. Nie może chrześcijanin pokładać nadziei w czymkolwiek: w różnych

wartościach, ideach, rzeczach. Chrześcijanin to człowiek, który swoją nadzieję złożył w Chrystusie. Nie ma dla niego innych możliwości, innej drogi, każda inna jest zgubna. Można powiedzieć, że nadzieja jest praktycznym i miarodajnym kryterium, które rozstrzyga o naszej chrześcijańskiej tożsamości. Jest ona przekonaniem, że Bóg mnie do czegoś powołuje, wzywa, że czegoś ode mnie oczekuje i wyznacza mi jakieś zadania, bo wie, że z Jego pomocą i w Jego imię potrafię im sprostać. Doczesność, nawet najbardziej udana, przemija nieodwołalnie, a wieczność leży poza zasięgiem naszych naturalnych możliwości. Tylko Bóg może dać człowiekowi nowe, wieczne życie.

19 stycznia w domu parafialnym w Bóbrce odbyło się spotkanie opłatkowe kręgów rodzin rejonu Krosno III i parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej dekanatu Dukla. Członkowie naszego POAK również zostali zaproszeni. Spotkanie rozpoczęło się przedstawieniem Jasełek w wykonaniu Oazy Dzieci Bożych, a po modlitwie i dzieleniu się opłatkiem wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek.

W dniu **25 stycznia** odbyły się rekolekcje prezesów Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej w sanktuarium w Strachocinie. Rozpoczęły się adoracją Boga Żywego obecnego w Najświętszym Sakramencie i odmówieniem modlitwy różańcowej. Zebrani mieli możliwość uczestniczenia we Mszy świętej oraz odmówienia koronki do Miłosierdzia Bożego. Tą doroczną formację prezesów

stanowiły również cztery konferencje wygłoszone przez Asystenta Diecezjalnego ks. prałata Józefa Niżnika na temat: historii roku jubileuszowego, nawrócenia św. Pawła, Słowa Bożego i obcowania człowieka z nim.

9 stycznia podczas drugiego w tym roku spotkania naszego POAK, po wspólnej modlitwie, omówiliśmy zadania członków Akcji Katolickiej na ten rok duszpasterski. Tematem katechezy wyznaczonej na ten miesiąc jest „Nadzieja ludzka, a nadzieja nadprzyrodzona”. Nadzieja ludzka kieruje człowieka ku sprawom doczesnym, niejako ciągnie człowieka „w dół”. Nadzieja nadprzyrodzona pociąga go w innym kierunku, niejako „ku górze”, ku Bogu i temu, co Bóg przygotował dla wierzących w Niego. Nie pozwala zatrzymać się w tym świecie, uznać go za jedyną wartość, której trzeba się poświęcić. Nie rzadko w człowieku pojawia się rozdarcie. O takim rozdarcu pisali prorocy w Starym Testamencie, np. prorok Jeremiasz, który w mocny a zarazem obrazowy sposób potępia postawę człowieka pokładającego nadzieję w sprawach doczesnych i równocześnie pochwała postawę zawierzenia Bogu. Św. Paweł napisze, że choć pragniemy osiągnąć dobra wieczne, nie chcielibyśmy utracić tego świata. I jest to przyczyną udręki. Nadzieja jednak popycha nas, by opuścić ten śmiertelny świat, do którego jesteśmy przywiązani i osiągnąć prawdziwe, wieczne życie. Znana jest historia bogobojnego Hioba, którego Bóg poddał ciężkiej próbie. Wiedział, że choć straci to, co doczesne, czekają go dobra wieczne, nieprzemijające. Jest niestety wielu ludzi, którzy tak są zapatrzeni w ziemskie sprawy, że nie są w stanie spojrzeć poza ich krąg. Nie są zdolni pojąć, że istnieje coś więcej niż doczesny świat. Człowiek żyje współcześnie pod presją społecznej opinii i przekonań kształtowanych np. przez reklamę, media, modę, zwyczaje. Pokazywana jest atrakcyjność rzeczy doczesnych. W człowieku budzi się coraz mocniej pożądanie doczesnych dóbr, a nawet zachłanność, w których pokłada nadzieję. Wielką mądrością jest dostrzegać właściwe proporcje między tym co doczesne, przemijające oraz nadprzyrodzone, wieczne. W kontekście naszych rozważań grzechem jest budowanie tylko ludzkiej nadziei, a odwrócenie się od nadziei nadprzyrodzonej. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć. Bóg jest fundamentem nadziei, Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca. Boże Królestwo jest już po części obecne w tym świecie. Urzeczywistnia się na tej ziemi, wtedy gdy kochamy Boga jako Jego samego i kochamy Go w innych ludziach. Inaczej mówiąc, wtedy, gdy w całkiem praktycznych formach realizujemy miłość, gdy dobrze z zaangażowaniem spełniamy nasze obowiązki codzienne w rodzinie, pracy, życiu społecznym. Sam Chrystus powiedział, że „królestwo Boże pośród was jest”. Nadzieja na osiągnięcie wiecznego Królestwa Bożego spełnia się wówczas, gdy na tym świecie usuwamy wszelkie zło i realizujemy dobro we wszystkich sferach życia zarówno duchowych jak i widzialnych. Warunkiem zrozumienia nadprzyrodzonej nadziei jest

nadprzyrodzona wiara. Te dwie cnoty są bardzo blisko siebie i wzajemnie się warunkują. Jeśli ktoś nie ma w sobie wiary, pozostaje tylko na poziomie ludzkiej nadziei. Potrzebna jest zatem gorliwa modlitwa, osadzona głęboko w nauczaniu Pisma Świętego. To ona buduje i podtrzymuje naszą nadzieję i związaną z nią wiarę. Należy pilnie pracować nad udoskonalaniem świata, dbać o zasobność rodziny, o przymnażanie materialnych dóbr mojego kraju, ale mieć stale w pamięci, że to, co istnieje na tym świecie, jest przemijające. Dobra tego świata nie mogą zasłonić perspektywy dóbr wiecznych, które osadzone w Bogu, są trwałe. Dlatego należy stale zachowywać właściwy dystans do tego, co materialne. Należy nieustannie umacniać swoją wiarę w Boga, bo jak mówi papież Benedykt XVI: „Człowiek potrzebuje Boga, w przeciwnym razie nie ma nadziei”.

Beata Bojda

Wieczorna adoracja podczas peregrynacji obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa



1 lutego 2025 roku w naszej parafii odbyło się wyjątkowe wydarzenie duchowe – wieczorne czuwanie przy obrazie Najświętszego Serca Pana Jezusa. Uroczystość ta była częścią peregrynacji tego obrazu, który odwiedza wszystkie parafie Archidiecezji.

Wydarzenie zgromadziło parafian z Łęk Dukielskich, którzy indywidualnie uczestniczyli w modlitwie. Mogliśmy w ciszy i skupieniu oddać hołd Jezusowi oraz powierzyć Mu swoje intencje i troski.

Oprawę muzyczną zapewniła młodzież pod kierownictwem pana Andrzeja, nauczyciela muzyki z naszej szkoły. Ich śpiewy nadały uroczystości wyjątkowego charakteru i pomogły wiernym głębiej przeżyć duchowy wymiar tego spotkania. Młodzież wykonała pieśni religijne, które stworzyły atmosferę modlitewnego skupienia i refleksji. W czuwaniu uczestniczył także redaktor radia Fara, który jest również kustoszem obrazu, ksiądz Piotr Czarniecki, który towarzyszył naszym modlitwom.

Wieczorne czuwanie było nie tylko okazją do indywidualnej modlitwy, ale także do budowania wspólnoty parafialnej. Wspólne czuwanie przy obrazie Najświętszego Serca Pana Jezusa stało się momentem jedności i duchowego odnowienia dla mieszkańców Łęk Dukielskich. Peregrynacja obrazu w parafii była szczególnym czasem łaski, który pozwolił nam na nowo odkryć głębię wiary i miłości Boga. To wyjątkowe wydarzenie pozostanie na długo w pamięci uczestników jako czas pełen duchowej refleksji i wspólnotowego przeżycia wiary.

Beata Jaracz



05 marca 2025

Środa

Popielcowa

Z EW. Mt 6

Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.



Ewangelia dzisiejszego dnia ukazuje nam bardzo konkretne środki dla wyrównania tych smutnych spraw naszego życia, jakimi są nasze osobiste grzechy. Jałmużna, modlitwa i post. Czynienie dobra, więź serca i duszy z Bogiem, przewyższanie siebie, to jest ten ciężar pokuty, który trzeba włożyć, niby krzyż, na siebie i iść z tym ciężarem za cierpiącym Chrystusem.

Posypanie głów popiołem jest jak zimny prysznic na otrzeźwienie z odurzenia światem. Do nawrócenia, tj. do przemiany myślenia (metanoia) otrzymujemy trzy narzędzia: post, modlitwę i jałmużnę. Skorzystaj z zaangażowaniem serca z tych pomocy. Z pewnością wielokrotnie i bezskutecznie starałeś się wyeliminować swój grzech. Wielki Post, tym bardziej w Roku Miłosierdzia, jest czasem hojnej łaski, specjalnego błogosławieństwa od Boga ku nawróceniu. Oby tylko nie zmarnować tego czasu...

Jakie postanowienia podejmuję na Wielki Post? Czego odmówię sobie poszcząc? Komu i z czego udzielię jałmużnę? W jaki sposób zadbam o jakość i ilość modlitwy?



Ewangelia miesiąca

Słowa dzisiejszej Ewangelii bardzo pięknie przed laty rozważył śp. ks. Zygmunt Długajczyk, jeden z niezwykłych duszpasterzy śląskich, który podejmując się rozważania Słowa Bożego czynił swoją homilię prawdziwym wydarzeniem.

W odniesieniu do danego nam daru Słowa Bożego nauczał tak:

Kiedy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą (Mt 6,2). Święty Jan w księdze Apokalipsy powiada, że do wieczności idą za człowiekiem tylko jego czyny. Błogosławieni, którzy w Panu umierają, albowiem ich czyny idą za nimi (Ap 14,13). Dobre czyny, czyli to, co jest owocem serca człowieka, to, co Chrystus nazywa jałmużną, a więc to, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych (Mt 23,40), to jest równoważenie zła, to jest wyrównywanie swoich osobistych grzechów i to jest pokuta za nie. Powiada Pismo Święte, że jałmużna zakrywa wiele grzechów przed obliczem sprawiedliwości Bożej (por. Tb 12,9; 1 P 4,8). Jałmużna to jest każde dobro i każda pomoc wyświadczona człowiekowi bratu. I to nie może być byle co, i to nie może być byle jak, bo to – chociaż wyświadczone człowiekowi – przecież idzie do Boga! Bo: cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście! (Mt 23,40).

Kiedy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy! (Mt 6,5). Każda dobra modlitwa jest praktycznym wypełnieniem pierwszego Bożego przykazania: *Ja jestem Pan, Bóg twój (...) nie będziesz miał bogów cudzych przede mną!* (Wj 20,2-3). Modlitwa jest jakby intronizacją Boga w sercu człowieka. Jest wprowadzeniem Go na pierwsze miejsce w nasze myślenie, w nasze pragnienia i w nasze działanie. Przecież tak często to pierwsze miejsce, które się w naszym życiu Bogu należy – tak często to miejsce jest zajęte przez wiele innych spraw. Opanowuje człowieka pieniądź, przyzwyczajenie do wygody, słabości i nałogi, a wśród nich także i alkoholizm, rządzi człowiekiem egoizm. Dla Pana Boga są tylko wielkie święta, a zwykłe niedziele już nie, dla Pana Boga jest jakiś mały margines czasu. Codzienny kontakt myśli i serca z Nim – to już za wiele. Poszanowanie postu piątkowego, uszanowanie czasu Adwentu i Wielkiego Postu – o to coraz trudniej, bo Bóg już został usunięty z tronu w sercu człowieka. A modlitwa to bezwzględne wyrzucanie obcych bogów i burzenie ich ołtarzy. I to taka modlitwa, która upokorzy moją wolę, podda ją woli Ojca. Taka modlitwa, która podobna jest do tej Chrystusowej z Ogrójca, kiedy leżąc w prochu ziemi Getsemani wołał: *Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty!* (Mt 26,39). *Wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty!* To jest ta właściwa modlitwa – módl się do Ojca w ukryciu – tak jak On w ukryciu nocy w Getsemani, kiedy wszyscy spali i słyszał tylko Ojciec. To jest modlitwa, to jest codzienna intronizacja Boga w sercu. *Jam jest Pan, Bóg twój!* (Wj 20,2).

A kiedy pościecie nie bądźcie smutni! (Mt 6,16). Takie modne stały się dziś głodówki. Strajk głodowy, aby odnieść zwycięstwo, aby uznane zostały czyjeś racje, aby górę wzięło czyjeś zdanie. A zwycięstwo musi odnieść najpierw człowiek nad samym sobą. Postem musi przewyższyć samego siebie. A post, to każde wyrzeczenie – nie tylko i nie przede wszystkim o pokarm chodzi. To jest każde wyrzeczenie i każde zaparcie się siebie – i taki post jest ochroną przed grzechem i ochroną przed zejściem z prawdziwej drogi. Taki post nie może być smutny, bo on wzbudza radość w człowieku, któremu udało się wyrwać ze zła. Taki post zyskuje Boże upodobanie”.

(Zygmunt Długajczyk, *Pasterz i przewodnik*, Ruda Śląska-Halemba – Gliwice 2010, s. 30-32).

Warto zapytać:

• Czy określiliśmy już nasze postanowienie wielkopostne?

• Czy nasze postanowienie będzie dotyczyć jałmużny, modlitwy i postu?

• Czy mamy świadomość, że w obecnym czasie wojny na Ukrainie możemy zrealizować i powiązać wszystkie trzy wymiary w jedno świadectwo miłości?

Z modlitwy Papieża Benedykta XVI na Wielki Post:

Panie Jezu Chryste, dla nas przyjąłeś los ziarna pszenicy, które pada w ziemię i obumiera by wydać plon obfity i zapraszasz nas, abyśmy kroczyli za Tobą tą drogą. Pomóż nam w tym Wielkim Poście towarzyszyć Tobie nie tylko szlachetnymi myślami, ale również sercem, więcej jeszcze: konkretnymi uczynkami codziennego życia. Dopomóż nam wejść na drogę krzyża całym sobą i na zawsze pozostać na Twej drodze. Amen.

Dłoni Boża, przebita gwoździem, przemów za mną, wskrześ mnie z nicości, aby oczy ślepe mogły dojrzeć świat wyzwolony od zbrodni.

Dłoni Boża z krwią zastygłą w ciszy, otwórz drogę ku prawdzie Twojej, aby człowiek głuchy usłyszał psalm miłości i poznał bojaźń.



LEKTURA DUCHOWA

Kuszenie do wypaczonego dobra

Chyba zbyt rzadko zastanawiamy się nad takim czynieniem przez nas dobra, które tak naprawdę jest czynieniem zła, nieraz zła koszmarnie wielkiego. Bo nie tylko Pan Bóg wzywa nas – swoimi przykazaniami i nie tylko przykazaniami – do czynienia dobra. Do czynienia dobra, jednak dobra wypaczonego i okaleczonego, kusi nas również szatan – pisze felietonista Opoki o. Jacek Salij OP.

Już od kilkunastu stuleci podczas liturgii w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu czyta się Ewangelię o kuszeniu Pana Jezusa. Otóż pamiętajmy, że szatan tylko domyślał się, że Jezus jest Synem Bożym, gdyż pewności nie miał. Natomiast świadczy to o bardzo wysokiej inteligencji tego demona, że na wszelki wypadek kusił Go wyłącznie do dobrego.

Spójrzmy kolejno na te trzy pokusy: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”. Wielu ludzi spodziewało się wówczas takiego mesjasza, który przemieni naszą ziemię w miejsce powszechnego dobrobytu. Przewrotnej pokusie szatana pozornie nic się nie da zarzucić: „Przecież Bóg chce tego, żeby ludziom na ziemi było dobrze – spróbujmy wejść w logikę kusiciela – a Ty przecież możesz tę nadzieję mesjańską zrealizować. Przestań myśleć o odkupieniu ludzi z grzechów. Z chwilą kiedy zapanuje dobrobyt, ludzie sami przestaną czynić zło”.

Druga pokusa wydaje się jeszcze bardziej wyrafinowana. Też jest związana z ówczesnymi oczekiwaniami mesjańskimi. Wyobrażano sobie, że mesjasz w sposób widoczny objawi ludziom swoje nadprzyrodzone

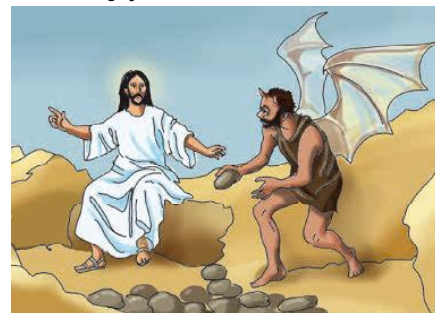
09 marca 2025

I Niedziela

Wielkiego Postu

Z EW. Łk 4

Jezus pełen Ducha Świętego powrócił z nad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła.



Dzisiejsza Ewangelia opowiada o początkach publicznej działalności Jezusa - czterdzieści dni spędzonych przez Niego na pustyni do dziś wyznacza długość Wielkiego Postu. Ta scena jest zapowiedzią Jego przyszłej misji, a zarazem potwierdza Jego człowieczeństwo. Chrystus nie zbawi świata bez wysiłku, przy użyciu swej boskiej mocy, ale dokona tego poprzez ludzkie życie naznaczone cierpieniem i walką, a ostatecznie śmiercią. Kuszenie przygotowuje drogę Jego krzyża. Szatan próbuje zwieść samego Boga, proponując mu trzy drogi na skróty, tym samym odciągając Go od misterium krzyża.

Jak żelazo hartuje się w tyglu, tak wiara umacnia się w przeciwnościach. Pokusa nie jest wyłącznie zachętą grzechu, ale także okazją do wyrażenia miłości do Boga. Przecistawiając się ofercie do grzechu, ugruntowuje się miłość do Boga. Praktycznie ujmując: ważne by nie wchodzić w dialog z pokusą, nie dać się sprowokować, by u zarodka stawić jej opór. Adam i Ewa podjęli konwersację z pokusą i szybko przekonali się o inteligencji i sprycie złego ducha.

Jak zachowuję się w spotkaniu z pokusą? Czy swoim postępowaniem nie prowokuję pokus?



Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe.



W drugą niedzielę Wielkiego Postu Jezus pokazuje nam, na czym powinna polegać nasza modlitwa. To jest spotkanie z Jezusem na górze. Wyjście na górę oznacza, że musimy się przygotować na to spotkanie. Potrzeba nam świadomie odrywać się od trosk codzienności i bez zbędnych obciążeń udawać się na spotkanie z Panem.

Jezus wprowadza nas do nieba. To główne Jego zadanie i misja na świecie – wprowadzić ludzkość do Królestwa Niebieskiego. Robi to przez słowa i czyny. Najpierw opowiada przypowieści o Królestwie: przypowieść o siewcy, o chwaście, o ziarnku gorczycy i zaczynie, o skarbie i perle, o sieci. Każde z tych przypowieści wprowadza w inny wymiar rzeczywistości, która nie jest z tego świata. Jezusowe czyny: przebaczenie, uzdrowienie, uwolnienie i wskreszenie także są objawianiem Królestwa. Powiedział przecież: „A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże”. Modlitwa jest trzecim wymiarem przybliżania i wprowadzania w tajemnicę Królestwa.

Niech czas Wielkiego Postu doda nam odwagi, aby codzienna nasza modlitwa była takim wspinaniem się na górę gdzie Bóg nas oczekuje.

posłannictwo – że spłynie z nieba na oczach zgromadzonego tłumu, a nad jego głową ukaże się ognista kula. Stąd szatan sugeruje Jezusowi: „Rzuć się w dół z narożnika świątyni, bo przecież aniołowie zatroszczą się o to, żeby Ci się nic złego nie stało”. Jednym słowem: „Ty przecież możesz sprawić, żeby na ziemi było naprawdę interesująco”. Jego szatański plan był prosty: Niech ludzie tak się na ziemi zadomowią, żeby nadzieja życia wiecznego w ogóle ich nie pociągała.

Również w trzeciej pokusie szatan kusił Pana Jezusa do czegoś dobrego. Kusił Go, ażeby objął rządy nad światem. Szatan z całą pewnością nie próbował rozbudzić w Jezusie żądzy władzy, na to jest zbyt inteligentny. On liczył na to, że Mesjasz (bo domyślał się szatan, iż Jezus jest Mesjaszem) podejmie nadzieję mesjanizmu politycznego i zechce wprowadzać na ziemi sprawiedliwość i pokój oraz powszechne braterstwo. Zatem jest to następny pomysł szatana, żeby Boże plany zbawcze zamknąć w doczesności. Może akurat – spróbujmy tę diabelską propozycję zdemaskować – uda się tak wszystko zamieszać, że nadzieja szczęścia wiecznego w ogóle zniknie ludziom z horyzontu.

Co szatan chciał osiągnąć przez to, że kusił Pana Jezusa, owszem, do dobra, ale do dobra okaleczonego i wypaczonego?

On przeczuwał, że Jezus zechce prowadzić ludzi do życia wiecznego. Dlatego skupił wszystkie swoje wysiłki, aby namówić Pana Jezusa wyłącznie do naprawiania tej ziemi. Niechby na tej ziemi działo się więcej dobra – nawet to by szatanowi nie przeszkadzało – byleby to wszystko było zamknięte w granicach śmierci, byleby Jezus nie prowadził ludzi do życia wiecznego. I nie ma wątpliwości, że gdyby Pan Jezus przyjął którąś z ówczesnych nadziei mesjanizmu społecznego lub politycznego, nie byłoby ani krzyża, ani naszego odkupienia, ani zmartwychwstania, które jest początkiem życia wiecznego dla nas.

Opowiem o spotkaniu – miało ono miejsce jeszcze w czasach PRL-u – podczas którego szczególnie dramatycznie zobaczyłem, jak bardzo naszych zdolności do dobrego potrafimy używać na rzecz zła, i to nawet zła bardzo wielkiego. Działłem wtedy w ruchu Gaudium vitae, gdzie zajmowaliśmy się podawaniem pomocnej ręki kobietom i dziewczynom kuszonym do aborcji. Przyszła wtedy do mnie 17-letnia dziewczyna spodziewająca się dziecka, która miała tylko jeden jedyny cel – chciała znaleźć przynajmniej jednego człowieka, który nie będzie jej przekonywał do zabicia dziecka.

Bo jest otoczona ludźmi, niewątpliwie jej życzliwymi, którzy jakby sprzysięgli się przeciwko jej dziecku. Rodzice tłumaczą jej, że aborcja jest jedynym rozsądnym wyjściem, musi przecież przynajmniej maturę zrobić, żeby nie łamać sobie życia. Lekarka przekonuje, żeby nie była śmieszna: przecież to jeszcze nie dziecko, to tylko cztery komórki na krzyż. Koleżanka ofiaruje się z oddaniem krwi (w tamtych czasach kobietom dokonującym aborcji dawało to jakieś preferencje). Dla jej chłopaka, ojca dziecka, było czymś oczywistym, że zawiezie ją na tą aborcję. Przyszła do mnie, bo miała nadzieję, że przynajmniej ksiądz poprze jej decyzję, żeby jednak to dziecko urodzić.

Chyba zbyt rzadko zastanawiamy się nad takim czynieniem przez nas dobra, które tak naprawdę jest czynieniem zła, nieraz zła koszmarnie wielkiego. Przywołam przykład skrajny. Komunizm okazał się wielkim nieszczęściem wielu narodów. A przecież do jego powstania i rozwoju przyczyniło się wielu ludzi (tak się przynajmniej wydaje) dobrej woli, bezinteresownych, przerażonych bezmiarem ludzkiej biedy, marzących o społecznej sprawiedliwości. Skończyły się te marzenia tak, jak wszyscy wiemy.

Bo nie tylko Pan Bóg wzywa nas – swoimi przykazaniami i nie tylko przykazaniami – do czynienia dobra. Do czynienia dobra, jednak dobra wypaczonego i okaleczonego, kusi nas również szatan.

O. Jacek Salij OP, Fundacja Opoka, 28.02.2025

Post wyjedna to, o co prosi modlitwa



Istnieją trzy rzeczy, bracia, na których stoi wiara, wspiera się pobożność i trwa cnota. Są to: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia. To, o co kołata modlitwa, zjednywa post, a osiąga miłosierdzie. Modlitwa, uczynki miłosierdzia i post - te trzy rzeczy stanowią jedno i dają sobie wzajemnie życie.

Duszą bowiem modlitwy jest post, a życiem postu miłosierdzie. Niech ich nikt nie rozłącza, gdyż nie znają podziału. Jeśli ktoś ma tylko jedno z nich lub nie posiada wszystkich razem, ten nic nie ma. Kto się więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia, niech wysłucha proszącego, który chce być słyszany. W ten sposób otwiera dla siebie uszy Boga, który nigdy się nie zamyka na głos błagającego.

Niech rozumie post ten, kto pości. Niech dostrzega głodnego ten, kto pragnie, aby Bóg widział, że on też łaknie. Miłosierdzie okazuje ten, co sam spodziewa się miłosierdzia. Kto szuka życzliwości, niech ją sam praktykuje. Każdy, kto pragnie otrzymywać, niech sam daje. Bezwstydny niedoświadczony jest ten, który innym odmawia tego, o co sam prosi dla siebie.

Człowieku, niechże miłosierdzie będzie twoją naturą! Wtedy i ty dostąpisz miłosierdzia tak, jak tego pragniesz, ile tylko pragniesz i tak szybko, jak tylko pragniesz. Bądźże w taki sam sposób miłosierny dla innych.

A więc modlitwa, uczynki miłosierdzia i post niech będą naszą jedyną obroną u Boga, jedynym wstawiennictwem, jedną trójpostaciową modlitwą.

To, co stracimy przez wykroczenia, starajmy się odzyskać postem, w którym składamy w ofierze nasze dusze, ponieważ nic godniejszego Bogu ofiarować nie

możemy, jak to potwierdza prorok, gdy mówi: "Ofiarą dla Boga jest duch skruszony. Sercem skruszonym i uniżonym Bóg nie wzgardzi".

Człowiecze, złóż Bogu w ofierze swoją duszę i ofiaruj dar postu, aby był czystą zertwą i żywą ofiarą, która i tobie pozostaje, i Bogu jest oddana. Jeżeliby ktoś odmówił Panu tego daru, nie będzie usprawiedliwiony, ponieważ nikt nie może nie posiadać siebie jako daru do ofiarowania.

Żeby jednak modlitwa i post zostały przyjęte, muszą się do nich przyłączyć uczynki miłosierdzia. Post nie zaowocuje, jeżeli nie będzie użyźniony miłosierdziem. Posucha miłosierdzia powoduje uschnięcie postu. Czym dla ziemi jest deszcz, tym miłosierdzie dla postu. Chociaż bowiem post kształci serce, oczyszcza ciało, wykorzenia grzechy, zasiewa cnoty, to jednak gdy zabraknie orzeźwiających wód miłosierdzia, poszczyca nie zbierze żadnych owoców.

Ty, który pościsz, pamiętaj, że gdy pości miłosierdzie, pości i twoja rola; jeżeli natomiast jesteś hojny w uczynkach miłosierdzia, twój spichlerz będzie obfitował. A zatem, człowieku, bacz, byś nie gubił oszczędzając, lecz zbieraj rozdzielając. Dając ubogiemu, daj samemu sobie, ponieważ czego nie zostawisz drugiemu, tego i sam nie będziesz miał.

Św. Piotr Chryzolog. (Kazanie 43), brewiarz.pl

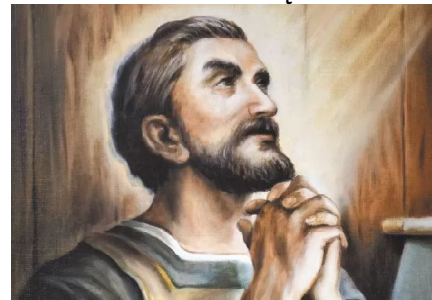
19 marca 2025

Uroczystość

Św. Józefa

Z EW. Mt 1

Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie...



Józef z Nazaretu znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ doskonale wiedział, że to nie on jest ojcem dziecka, które rozwijało się w łonie Maryi. Co mógł czuć?

Maryja знаła całą prawdę, jednak niczego nie tłumaczyła Józefowi. Nie była pewna, czy Józef Jej uwierzy, czy przyjmie do wiadomości wszystkie Jej słowa i jak ostatecznie zareaguje. Maryja całkowicie zaufała Bogu i to Jemu powierzyła sprawę wyjaśnienia Józefowi całej zaistniałej sytuacji. I tak też się stało. Jednak trzeba przyznać, że Józef musiał mieć bardzo mocną wiarę oraz musiał mocno ufać Bogu, skoro uwierzył w to, co mu anioł Pański objawił i to w dodatku we śnie.

A my? Myślę, że wielu z nas doświadczyło takiej sytuacji w życiu, że dokonało jakiegoś wyboru, a druga osoba nie zgodziła się z nim lub było jej trudno zaakceptować naszą decyzję. Dlatego bierzmy wzór z Maryi, która uczy nas, byśmy zawierzili nasze problemy i wybory Bogu. Jednak do tego wszystkiego potrzebna jest wiara i zaufanie.

Święty Józef uczy, by całkowicie zaufać Bogu oraz by czynić w naszym życiu to, czego od nas chce Bóg - nawet, jeżeli do końca tego nie rozumiemy. Tylko Bóg wie, co jest dla nas najlepsze. Żyjmy nie po swojemu, a po Bożemu!

23 marca 2025

**III Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. Łk 13**

**Oto już trzy lata, odkąd
przychodzę i szukam owocu na
tym drzewie figowym, a nie
znajduję. Wytnij je: po co jeszcze
ziemię wyjaławia.**



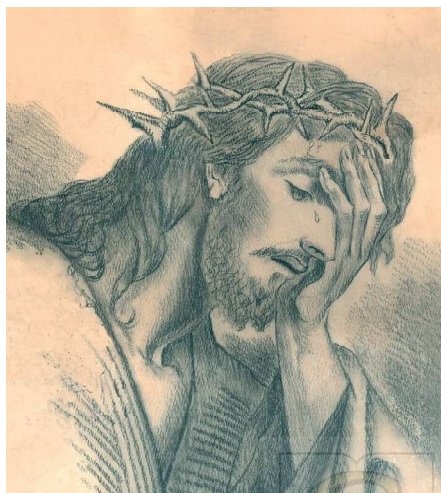
Drzewo figowe w winnicy? W końcu tam, powinny być winorośle... Tak czy owak, rośnie w pewnym konkretnym otoczeniu, w idealnych warunkach do owocowania. Mimo to, tak się nie dzieje...

A Ty, czy nie żyjesz w idealnych warunkach? Czy nie dostałeś dostatecznie dużo miłości aby wydać jej owoce, czyli po prostu czynić dobro?

Bóg jest cierpliwy – owszem, ale kiedyś powie „dosyć czekania, wyciąć”. Możesz powiedzieć: „Chwila! Nikogo nie zabiłem, nie okradłem i nie cudzołoży”. I być może tak jest. Tylko Bóg nie chce wyciąć figowca za to, że rodzi ciernie, ale za to, że nie rodzi fig – owocu, którego on od niego oczekuje. Słowem, nie wystarczy nie czynić źle. Żeby mieć życie – trzeba wydawać owoce! A drzewo wyciąć trzeba z jeszcze jednego powodu. Bo nie dość, że samo owocu nie daje, wyjaławia ziemię w winnicy, gdzie powinny rosnać piękne słodkie winogrona. Podobnie jest z ludźmi, sami dobra nie czynią i nie pozwalają go czynić innym.

Nawrócenie ludzkich serc nie dokonuje się jednorazowo - musimy je ponawiać. Nie możemy stać z boku, przyglądać się i narzekać ("nie ma owoców"), lecz trzeba włączyć się w misję nawracania siebie i innych!

MODLITWA O ZBAWIENIE



*Boże mój, wierzę w Ciebie,
lecz wzmocnij wiarę moją; ufam
Tobie, ale wspomóż nadzieję moją;
miłuję cię, lecz pomnóż miłość
moją; żałuję za grzechy moje, lecz
wzmóż skrucę moją.*

*Uwielbiam Cię jako mój
początek i pragnę Cię jako celu
mego, dzięki Ci składam, jako
odwiecznemu dobroczyńcy memu,
i wzywam Cię jako Pana i obrońcę
mego.*

*Racz mną, Boże mój, rządzić
mądrością swoją, utrzymywać mnie sprawiedliwością swoją, pocieszać
miłosierdziem i wspomagać potęgą swoją.*

*Poświęcam Ci myśli, słowa, uczynki i cierpienia swoje, abym
odtąd myślał i mówił jedynie o Tobie, a czynił wszystko według Ciebie
i cierpiał tylko dla Ciebie.*

*Panie, chcę tego, czego Ty chcesz, dlatego, że chcesz tego i chcę
tak, jak Ty chcesz.*

*Oświeć rozum mój, pobudź wolę moją, oczyść ciało i uświęć duszę
moją, Panie.*

*Boże mój, dopomóż mi zadośćuczynić za przeszłe winy,
zwyciężając pokusy na przyszłość, poprawić się z wad, których pełen
jestem i pełnić akty cnót właściwych memu stanowi.*

*Napełnij serce moje wdzięcznością za dobroć Twoją, wstrętem
do wad moich, miłością bliźniego i wzdargą świata.*

*Daj mi, Panie, Być zawsze poddanym przełożonym moim, pełnym
miłości dla zależnych ode mnie, wiernym przyjaciółom i wyrozumiałym
dla nieprzyjaciół.*

*Przyjdź mi z pomocą, abym zwyciężał pożądlivość umartwieniem,
skąpstwo jałmużną, gniewliwość słodyczą, letniość gorącą
pobożnością.*

*Boże mój, uczyn mnie roztroptym w przedsięwzięciach,
odważnym w niebezpieczeństwach, cierpliwym w trudnościach i
pokornym w powodzeniu.*

*Daj mi być zawsze uważnym w modlitwie, wstrzemięźliwym przy
posiłku, ścisłym w pracy i stałym w postanowieniach.*

*Natchnij mnie, Panie, abym się starał zawsze mieć sumienie
prawe, zewnętrznie skromne, aby rozmowa moja była budująca, a
zachowanie zawsze stabilne.*

*Spraw, abym się bezustannie przykladał do zwyciężania natury,
do powolności łasce, do pełnienia przykazań Twoich i zbierania zasług
na zbawienie.*

*Boże mój, daj mi zrozumieć małość ziemi, wielkość nieba, krótkość
czasu wobec niekończącej się nigdy wieczności.*

*Daj, niech się przygotuję dobrze na śmierć, niechaj lękam się
sądu Twego, uniknę piekła, a otrzymam niebo. Przez Pana naszego
Jezusa Chrystusa. Amen*

Za: Jezus naszym Panem, fronda

Rodzina — fundamentem wiary!

Wiara — fundamentem zdrowego społeczeństwa!



Rodzina odgrywa pierwszoplanową rolę w kształtowaniu wiary, moralnego charakteru i wartości, które mogą mieć duży wpływ na społeczeństwo. Jako pierwsze środowisko wychowawcze, rodzina stanowi fundament, dzięki któremu dziecko zdobywa podstawowe doświadczenia religijne, moralne i społeczne. To w rodzinie, uczy się o Bogu i dla czego Bóg jest dla nas taki ważny. Rodzina uczy stawiać pierwsze kroki. Dziecko zapatrzone w postawę rodziców, dziadków stawia pierwsze kroki w wierze i to tutaj

uczy się wzrastania w wierze. Rodzina jest określana jako „Kościół domowy”, co podkreśla jej znaczenie w przekazywaniu wiary. Zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego, rodzice są pierwszymi katechetami swoich dzieci. Poprzez codzienne świadectwo życia chrześcijańskiego, modlitwę i uczestnictwo w sakramentach, rodzice pomagają dzieciom rozwijać relację z Bogiem i odkrywać powołanie do miłości.

Dlatego też bardzo ważnym jest, abyśmy i my rodzice, opiekunowie zadbali wpięć o swoją wiarę w Boga i w to, że On ma dla nas wspaniały plan, a my musimy ten Boży plan rozpoznać i poddać się jego działaniu. Tylko wtedy będziemy dla naszych dzieci autentyczni i tę wiarę przekazemy dalej. Pamiętajmy, że nic nie da posyłanie dzieci do kościoła i na katechezę, jeżeli sami nie zadbamy o rozwój własny i nie będziemy dla własnych dzieci przykładem godnym naśladowania. Wczesne lata życia dziecka są kluczowe dla kształtowania jego wyobrażeń o Bogu i postawy religijnej. Przykład rodziców oraz wspólne praktykowanie wiary mają decydujący wpływ na rozwój duchowy młodego człowieka.

Wpływ na kształtowanie moralnego charakteru

Rodzina jest podstawowym środowiskiem formowania moralności. W niej dziecko uczy się odróżniania dobra od zła, poznaje normy społeczne i moralne oraz rozwija hierarchię wartości. Rodzice, poprzez swoje zachowanie i decyzje formują postawy etyczne dzieci, takie jak uczciwość, odpowiedzialność czy szacunek dla innych. Wartości te są przekazywane zarówno w sposób zamierzony (np. rozmowy o moralności), jak i niezamierzony (przykład życia rodziców).

Przekazywanie wartości a wpływ na społeczeństwo

Rodzina pełni kluczową rolę w przekazywaniu wartości między pokoleniami. Wartości takie jak solidarność, miłość bliźniego czy odpowiedzialność społeczna kształtowane w rodzinie przekładają się na postawy obywatelskie i społeczne. Rodzina przygotowuje młodych ludzi do pełnienia ról społecznych, co ma bezpośredni wpływ na jakość relacji międzyludzkich oraz funkcjonowanie społeczeństwa jako całości.

Zdrowe rodziny przyczyniają się do budowy społeczności opartej na wzajemnym szacunku i wspólnym dobru.

25 marca 2025

Zwiastowanie

Maryi

Z EW. Łk 1

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.



Bóg zaprasza człowieka, aby miał swój udział w wielkich rzeczach. On pragnie, aby każdy z nas współpracował z Nim. Najpiękniejszym przykładem jest Najświętsza Maryja Panna. Została wybrana w sposób szczególny i napełniona pełnią łaski. Zwiastowanie to swoiste zaproszenie, propozycja – najlepszy plan dla człowieka wraz z gwarancją Bożej łaski, uzdalniającej i umożliwiającej osiągnięcie wiecznego szczęścia.

Maryja – prosta, młoda i pobożna dziewczyna. Bóg wybrał właśnie Ją na matkę swego Syna.

Maryja miała pewnie swoje plany na życie. Wraz z Józefem planowali założyć rodzinę. Pewnie niejednokrotnie myślała o ich wspólnej przyszłości, o ognisku domowym, o dzieciach.

Jednak Maryja poddała się woli Bożej i pełna pokory oraz wiary nazwała siebie „służebnicą Pańską”. Wolna decyzja Maryi umożliwi w przyszłości przyjście Jezusa, głoszenie Jego nauki, Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Dzięki Niej przyjdzie na świat uwolnienie ludzkości z niewoli grzechu i śmierci.

Starajmy się naśladować Maryję na różnych polach naszego życia. Czy podejmujesz wysiłek, by z czystym sercem służyć Bogu i bliźniemu?



30 marca 2025
IV Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. Łk 15

A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się.



Przypowieść Jezusa o miłosiernym ojcu i dwóch synach dotyczy relacji człowieka do woli Bożej. Tekst mówi o niezgłębionej woli Boga Ojca. Wolą Ojca jest, by wszyscy wrócili do Jego domu i byli szczęśliwi.

Warto sobie postawić pytanie, co chciałbym usłyszeć od najbliższej mi osoby, którą mocno zraniłem, zawiodłem, czy zdradziłem? Czy byłyby to ciągle wyrzuty i pretensje, czy raczej słowa wyrażające ubolewanie, ale i pragnienie przebaczenia? Jako synowie i córki marnotrawne uwierzmy, że każdy moment jest dobry, aby wrócić do Miłosiernego Ojca. Jako synowie i córki marnotrawne umiemy się cieszyć z naszych powrotów do Boga, ale uczmy się też weselić takimi powrotami w życiu naszych bliznich.

Czy postawa Miłosiernego Ojca jest mi bliska w codziennym życiu? W jakich postawach, zachowaniach, sposobie myślenia jestem podobny do młodszego syna? Czy nie jestem zazdrosny o swoją wolność? Czy nie marnuję, trwonię Bożych darów i szukam pokarmu, który nie daje zaspokojenia? Czy jestem rozrzutny z miłości czy z egoizmu? Czy doświadczyłem w życiu ruiny mojej egzystencji? Czy w chwilach moich odejść, upadków, moralnego dna, potrafię przyznać się do winy i wrócić pokorny? Czy potrafię stanąć przed Bogiem z pustymi rękami?

Znaczenie dla współczesnego społeczeństwa

Współczesne przemiany społeczne stawiają przed rodziną nowe wyzwania związane z konfliktami wartości czy wpływem mediów. Niemniej jednak rodzina pozostaje niezastąpionym środowiskiem kształtowania tożsamości kulturowej i moralnej młodego pokolenia. To właśnie w rodzinie młodzi ludzie uczą się empatii, odpowiedzialności za innych oraz działania na rzecz dobra wspólnego. Podsumowując, rodzina jest fundamentem wzrastania w wierze i kształtowania moralnych wartości. Jej rola w wychowaniu młodego pokolenia ma kluczowe znaczenie nie tylko dla jednostki, ale także dla budowy zdrowego i harmonijnego społeczeństwa.

Wpływ na Społeczeństwo

Rodzina ma ogromny wpływ na społeczeństwo. Dzieci, które dorastają w środowisku pełnym miłości, szacunku i wartości chrześcijańskich, są bardziej skłonne do budowania zdrowych relacji międzyludzkich i do podejmowania odpowiedzialnych decyzji. W społeczeństwie, gdzie wartości rodzinne są szanowane i przekazywane, ludzie są bardziej skłonni do współpracy, wzajemnej pomocy i troski o dobro wspólne.

Rola Rodziców

Rodzice odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu moralnego charakteru swoich dzieci. Ich postawa, słowa i czyny są dla dzieci najważniejszymi wzorcami do naśladowania. Dlatego tak ważne jest, aby rodzice byli świadomi swojego wpływu i dążyli do bycia dobrym przykładem dla swoich dzieci. Poprzez swoje życie, rodzice pokazują dzieciom, jak żyć zgodnie z wartościami chrześcijańskimi i jak kształtować moralny charakter.

Rodzina jest miejscem, w którym wiara i moralność są przekazywane z pokolenia na pokolenie. To właśnie w rodzinie dzieci uczą się, jak żyć zgodnie z zasadami etyki i jak kształtować swój moralny charakter. Wartości, które dzieci nabywają w rodzinie, mają ogromny wpływ na ich przyszłe życie i na społeczeństwo, w którym funkcjonują. Dlatego tak ważne jest, aby rodzice byli świadomi swojej roli i dążyli do bycia dobrymi przykładami dla swoich dzieci. W ten sposób rodzina staje się świątynią wiary i moralności, która kształtuje zdrowe i odpowiedzialne społeczeństwo.

Mariusz Jaracz

Jeśli szatan

kusił nawet Jezusa

zatrzymaj się na chwilę **ZAMYŚLENIA**

to miejmy się

na baczności!

Szatan to wytrawny psycholog, nie do wszystkich idzie ze wszystkim, gdyż wie gdzie, kiedy i w jaki sposób kusić odpowiednio. My nie zdajemy sobie sprawy, jak ważną jest praca opanowanego temperamentu, charakteru, skłonności. A diabeł uważa pilnie, jakie są temperamenty, wiek i charaktery. Inaczej zabiera się do duszy wesolej, inaczej do ponurej, inaczej do prędkiej, inaczej do powolnej, inaczej do mającej urząd jaki, a inaczej do zamiatającej korytarz. On karze swoim wysłannikom dostosowywać się do okoliczności życia wewnętrznego, czy dusza boi się grzechu ciężkiego, czy lekceważy powszedni, czy kocha Boga, czy zna siebie, czy ceni drobne rzeczy, czy nie pomija milczenia nakazanego?

On inaczej nie może się dostać do serca, jak przez nakłanianie do uchybień z początku drobnych, chce rozluźnić sumienie, uśpić je, patrzy czy jesteś dumny i pewny siebie, czy cnoty tylko pozorne, czy jesteśmy leniwi lub pilni, czy ostrożni lub lekkomyślni.

Raz uderza gwałtownie, to podchodzi powoli i budzi zniechęcenia / Bóg mnie opuścił i nie chce mnie/. Przychodzi nieraz z głupstwem i przeraża bluźnierstwami, przedstawia bezowocność praktyk, by duszę zniechęcić. Wówczas dusze wystrzegają się tylko grzechów ciężkich, tolerują skłonności do mniejszych, otrzymują w ten sposób trujący zastrzyk, stronią od umartwień, odzierają się z nadprzyrodzoności, tracą delikatność i okrywają się warstwą jakąś nieczułą, przywiązują się do siebie, wyrabiają upór woli, słuszność własnego rozumu i kierują się same.

Aż wreszcie powoli diabeł nakłania do grzechu ciężkiego.

Przypatrzmy się własnej duszy, gdyby ona nie była takim skarbem, to by szatan nie kusił. Trzymajmy się na baczności i zmysły swe na wodzy, trzymajmy się reguł, powinności, a w razie pokusy otwierajmy swą duszę spowiednikowi, by się ustrzec samowoli wewnętrznej, będącej podatnym gruntem dla pokus szatana. (...)

Oto szatan za nikogo nie cierpiał i cierpieć nie będzie, a Chrystus gotów jeszcze raz umrzeć za każdego z nas i za mnie. Jakże to często zapominamy o tym i spełniamy wolę wroga Zbawiciela naszego. Manifest naszego Mistrza jest jasny: "Błogosławieni ubodzy duchem" zaprzeć się siebie; "Błogosławieni czystego serca"- czyli stać się jak dziecię. "Błogosławieni, gdy was prześladować będą"... "Radujcie się i weselcie"... (por Mt 5, 3nn).

Wylaniem krwi swej i łaską Chrystusa dopomaga nam, wzmacnia wolę i oświeca rozum.

Rzucił jakby pomost nad przepaścią, oddzielającą nas od Boga. Nie żałował największej ofiary, byle tylko pojednać nas z Ojcem. A ja czy szłam dotychczas drogą ofiary. Czy nie szukam wszędzie własnego zadowolenia? Wezmę duszę w swe ręce i będę się przypatrywać, czy ona odpowiada programowi Królestwa Chrystusa.

bł. Michał Sopoćko († 1975), kierownik duchowy św. Faustyny Kowalskiej: źródło: rekolekcje z ks Michałem Sopoćko

Dlaczego mili ludzie nienawidzili Jezusa? Ponieważ przez całe swoje życie zdzierał On z nich maski fałszywej dobroci, obnażając nikczemność mężczyzn i kobiet żyjących zgodnie z utartymi standardami Jego czasów. Nadszedł wreszcie moment, w którym oskarżani nie mogli już ścierpieć Jego wyrzutów pod swoim adresem. Nasz Pan został ukrzyżowany przez miłych ludzi, którzy utrzymywali, że religia jest czymś zupełnie w porządku, o ile jest na swoim miejscu, ale jej miejsce nie jest TUTAJ, gdzie wymagałaby od nich przemiany serc. Krzyż Golgoty stoi na rozdrożu trzech kwitnących cywilizacji jako wymowne świadectwo niewygodnej prawdy o tym, że ludzie sukcesu, przywódcy społeczni, słowem ci, których określa się mianem MIŁYCH, są najbardziej zdolni do tego, aby ukrzyżować Bożą Prawdę i Wieczną Miłość.

Źródło: "Peace of Soul", 1950r., str. 75-76.

Codziennie błogosław ludzi, których Bóg stawia na twojej drodze. Błogosław żyjących w ciemnościach oddalenia od Pana, aby mieli siłę zerwać ze złem. Błogosław cierpiących, aby wytrwali na drodze krzyża. Błogosław smutnych i nieszczęśliwych. Błogosław dzieci - także te, które jeszcze się nie narodziły. Błogosławiając, przyczyniasz się do wzrostu Bożego królestwa. Prowadzę cię do coraz bardziej zażyłej więzi z moim Synem. On przez ciebie chce rozlewać na ludzi swoje błogosławieństwo. Radość i światło, jakie niesiesz w sobie, skutecznie promieniają na innych, przemieniając świat.

Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech Pan zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. Lb 6, 24-26

Twój Pan błogosławi ci i rozpromienia swoje oblicze nad tobą, jako chrześcijanin jesteś wezwany, aby nieść bliźnim Jego pokój.

06 kwietnia 2025
V Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. J 8

Nauczycielu, kobietę tę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?



Faryzeuszom i uczonym w Piśmie nie zależało na wypełnieniu przepisów Prawa, które skazywały na śmierć cudzołożnicę, ale i cudzołożnika (Kpł 20,10; Pwt 22,22nn). Chodziło im tylko o to, by zaszkodzić Jezusowi, którego uważali za zagrożenie dla swojej pozycji społecznej. Potraktowali tę kobietę przedmiotowo.

Dlaczego może być ważne to, że tożsamość kobiety cudzołożnej nie jest znana? Bo każdy z nas może postawić się na jej miejscu. Ewangelia to nie tylko opowieść o tym, co stało się gdzieś i kiedyś, ale opowieść o tym, co tu i teraz, co dzieje się w naszym życiu. Spotkanie kobiety cudzołożnej z Jezusem, to spotkanie każdego z nas z Chrystusem; to spotkanie duszy z Bogiem.

Dzięki obrazowi z filmu "Pasja" łatwiej nam wyobrazić sobie Jezusa piszącego palcem po ziemi. Jezusa, który jest niejako głuchy na padające oskarżenia. Jego postawa ma nas na nowo uczyć umiejętności rozróżnienia złego czynu. Jezus nie wybiela grzesznej kobiety. Potępia jej grzech ("Od tej chwili już nie grzesz"), lecz nie poniża jej człowieczej godności. Przeżywając kolejną niedzielę Wielkiego Postu, uczmy się tej ważnej postawy w chrześcijańskim życiu – potępienia grzechu, a nie człowieka.



13 kwietnia 2025

Niedziela

Palmowa

Z EW. Łk 19

**Błogosławiony Król, który
przychodzi w imię Pańskie.**

**Pokój w niebie i chwała na
wysokościach.**



Do Jerozolimy wjeżdża Król witany radosnymi okrzykami ludu. Euforia pociągnęła tłumy. Łatwo kroczy się drogą wiary, gdy wokół wszyscy wołają: "Hosanna!". Trudniej jest wtedy, gdy tłum krzyczy: "ukrzyżuj!". Pozwalając Bogu zagościć w swoim życiu, zgadzam się zarówno na radosne "Hosanna!", jak i złowieszcze "ukrzyżuj!". W obu tych wydarzeniach to ON jest centrum.

W tę Niedzielę Palmową, kiedy Nasz Pan rozpoczyna tydzień decydujący dla naszego zbawienia, porzućmy powierzchowne rozważania i przejdźmy do tego, co istotne, do tego co naprawdę ważne. Spójrzcie: to, o co mamy zabiegać, to pójdzie do nieba. W przeciwnym razie, nic nie warto. Żeby pójść do nieba, niezbędna jest wierność nauce Chrystusa. Żeby być wiernym, trzeba nieustannie trwać w naszej walce z przeszkodami, które sprzeciwiają się naszej wiecznej szczęśliwości.

Wielki Tydzień daje nam czas, by wszystko co w naszym życiu takie ważne ustawić na właściwym miejscu a przede wszystkim Chrystusa postawić na tym właściwym pierwszym miejscu. Poświęć swój czas, ofiaruj go Bogu, daj mu swoją modlitwę, skupienie i skrucę, by w Zmartwychwstanie wejść razem z Nim w chwałę!

Czy pozwolisz Mu dziś wejść do swojej codzienności?

Mieć wiarę jak Świ. Bernadetta Soubirous

16 kwietnia obchodzimy wspomnienie liturgiczne św. Bernadetty Soubirous, której w 1858 r. w Lourdes objawiła się Matka Boża. Bernadetta zmarła 16 kwietnia 1879 r., w wieku 35 lat.

W czasie procesu kanonizacyjnego (1919) stwierdzono, że ciało Bernadetty mimo upływu czasu pozostało nienaruszone. W 1925 roku (rok święty) papież Pius XI ogłosił Marię Bernadettę błogosławioną w obecności ostatniego z jej braci, a w roku 1933 zaliczył ją uroczystie w poczet świętych.

Kościół nie wyniósł Bernadetty na ołtarze ze względu na objawienia Maryi, ale ze względu na osobistą świętość Bernadetty. Wiele cierpiała z powodu astmy. Doświadczały ją bardzo siostry, gdyż znacznie różniła się od nich wykształceniem i prostymi obyczajami. Sławna w świecie - w klasztorze chciała być ostatnia i cieszyła się z wszelkich upokorzeń. Zwykła powtarzać: "O Jezu, daj mi swój krzyż... Skoro nie mogę przelać swojej krwi za grzeszników, chciałabym cierpieć dla ich zbawienia". Święta na Wielki Post.

Modlitwa testament św. Bernadetty

Za biedę, w jakiej żyli mama i tatuś, za to, że się nam nic nie udawało, za upadek młyna, za to, że musiałam pilnować dzieci, stróżować przy owcach, za ciągłe zmęczenie...dziękuję Ci Jezu.

Dziękuję Ci mój Boże, za prokuratora i za komisarza, za żandarmów, za twarde słowa ks. Peyramale...

Za dni, w które przychodziłaś Maryjo, i za te, w które nie przyszłaś – nie będę Ci się umiała odwdziaczyć, jak tylko w raju. Ale i za otrzymany policzek, za drwiny, za obelgi, za tych, co mnie mieli za pomyloną, za tych, co mnie posądzali o oszustwo, za tych co mnie posądzali o robienie interesu...dziękuję Ci Matko.

Za ortografię, której nigdy nie umiałam, za to, że pamięci nigdy nie miałam, za moją ignorancję i za moją głupotę dziękuję Ci.

Dziękuję Ci, ponieważ gdyby było na ziemi dziecko o większej ignorancji i większej głupocie, byłabyś je wybrała...

Za to, że moja mama umarła daleko, za ból, który odczułam, kiedy mój ojciec, zamiast uścisnąć swoją małą Bernadettę, nazwał mnie 'siostrą Mario Bernadetto'...dziękuję Ci Jezu.

Dziękuję Ci za to serce, które mi dałeś, tak delikatne i wrażliwe, a które przepeliłeś goryczą...

Za to, że matka Józefa obwieściła, że się nie nadaję do niczego, dziękuję...za sarkazmy matki mistrzyni, jej głos twardy, jej niesprawiedliwości, jej ironię, i za chleb upokorzenia...dziękuję.

Za to, że byłam taką, że Maria Teresa mogła o mnie powiedzieć: 'Nigdy jej dość nie ustępujcie'...

Dziękuję za to, że byłam tą uprzywilejowaną w wytykaniu mi wad, tak, że siostry mówiły: 'Jak to dobrze że nie jestem Bernadettą'.

Dziękuję za to, że byłam Bernadettą, której grożono więzieniem, ponieważ widziałam Ciebie, Matko...tą Bernadettą, tak nędzną i marną, że widzą ją mówili sobie: 'To ta ma być?'. Bernadettą, którą ludzie oglądali jak rzadkie zwierze.

Za to ciało, które mi dałeś, godne politowania, gnijące...za tę chorobę, piekącą jak ogień i dym, za moje spróchniałe kości, za pocenie się i gorączkę, za tępe i ostre bóle...dziękuję Ci mój Boże.

I za tę duszę, którą mi dałeś, za pustynię wewnętrznej oschłości, za Twoje noce i Twoje błyskawice, za Twoje milczenie i Twe pioruny, za wszystko. Za Ciebie – i gdy byłeś obecny, i gdy Cię brakło - dziękuję Ci Jezu. H.K.





ŚWIĘTO MIESIĄCA Bogactwo Triduum

17 kwietnia 2025
WIELKI
CZWARTEK
Z EW. J 13

Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem.



W liturgii Wielkiego Czwartku wracamy do obrzędu „Umywania nóg” - chcemy odkryć go na nowo. Odkryć jego głębokie znaczenie. Jezus zakłada wspólnotę uczniów. Z punktu widzenia Jezusa gest obmycia nóg jest symbolicznym przekazaniem uczniom fundamentalnej zasady życia wspólnotowego, a także fakt, że wspólnota tworzy się wokół Pana pod jednoczącą zasadą obustronnej służby. Rodzi się więc Kościół, którego prawem jest miłość.

Podczas Uczty Wielkiego Czwartku - poprzez gest umywania nóg - tworzy się wspólnota uczniów Jezusa - Kościół („jeden, święty, powszechny i apostołski”). Kościół, który uczy się obustronnej służby. PAN służy nam, a my służymy sobie nawzajem. Nie ma innego Kościoła. Kościół miłuje i służy!

Jezus pokazuje, na czym polega prawdziwa miłość, a jest to ofiara z samego siebie do końca. Prowadzi ona – nieraz – do uniżenia, zrezygnowania z własnej woli, wyjścia naprzeciw niewdzięcznym. Wydaje się, że nie ma takiej ceny, która by usprawiedliwiała takie zachowanie, a jednak... Jest to zbawienie tych, którzy są nam zadani, a paradoksalnie, taka postawa prowadzi do wolności i osiągnięcia Królestwa Niebieskiego.

Nie ma piękniejszych dni w roku od tych, które tworzą Triduum Paschalne. Moc i głębię najważniejszych godzin można doświadczyć dzięki niepowtarzalnej liturgii. Zaskakujące jest jednak to, jak nazwy poszczególnych dni Triduum Sacrum ukazują wieloaspektowość Paschy.

Nazwa „Wielki Czwartek” istnieje w języku polskim, chorwackim, węgierskim. „Święty Czwartek” mówią Włosi, Francuzi, Hiszpanie. Jęz. niemiecki, czeski, słowacki używa nazwy „Zielony Czwartek”, powstałej najprawdopodobniej pod wpływem Łk 23,31, gdzie Jezus nazywany jest zielonym drzewem. Inni wywodzą tę nazwę od zielonych szat, których kiedyś w tym dniu używano w Liturgii, albo od zielonych ziół i warzyw, które spożywano w tym dniu. W jęz. angielskim mówi się „MaundyThursday”, to jest „Czwartek przykazania” i tłumaczy się tym, że średniowieczna angielszczyzna zapożyczyła to słowo od łacińskiego „mandatum”, słowa, którym rozpoczyna Jezus zdanie z J 13,34: „Mandatum novum do vobis” – „Przykazanie nowe daję Wam, abyście się wzajemnie miłowali”. Byłby to zatem dzień nowego przykazania Miłości. Dodatkową wymowę nadaje fakt, iż antyfonę „Mandatum” śpiewano podczas umycia nóg. Niektórzy jednak szukają źródeł tej nazwy w koszach „maundsor”, w których król miałby rozdawać tego dnia jałmużnę niektórym ubogim przy Whitehall w Londynie. Ponadto w jęz. holenderskim mówi się „Biały Czwartek”, w portugalskim istnieje także nazwa „Czwartek Odpustów”. Łacina podaje „DiesCenae Domini” – „Dzień Wieczery Pańskiej”.

Piątek jest „Wielki” dla Polaków, Chorwatów, Słowaków, Węgrów, Maltańczyków. „Święty Piątek” mówią Włosi, Francuzi, Hiszpanie. Szwedzi i Finowie mówią „Długi Piątek”, Anglicy i Holendrzy „Dobry Piątek”, Portugalczycy „Piątek Męki” a Niemcy „Piątek Lamentacji”, bo raczej tak należy rozumieć termin „Karfreitag”, wywodząc je od staroniemieckiego „kara” – lamentacja, żałoba, żal. Jęz. łaciński nazywa ten dzień „DiesPassionis Domini” – „Dzień Męki Pańskiej”.

Nazwa „Wielka Sobota” używana jest w jęz. polskim, węgierskim, suahili. Jęz. włoski, angielski, francuski, japoński mówi „Święta Sobota”. Tak samo łacina: „SabbatumSanctum”. Czesi i Słowacy nazywają ten dzień „Biała Sobota”. W holenderskim mamy „Sobotę Ciszy”, w portugalskim „Sobotę Alleluja”, w szwedzkim „Wigilię Paschy”. Latynoamerykanie mówią także „Sobota Chwały”. Niemcy, tak jak w przypadku Wielkiego Piątku, mówią o Karsamstag – „Sobocie Lametancji”.

By dotknąć bogactwa najmocniejszych dni w roku, by je pozyskać, trzeba się zanurzyć już nie w nazwy, ale w samą rzeczywistość.

Beata Jaracz. Opracowanie z blogu ks. Jakuba Wegrzyniaka



Dlaczego Judasz wydał Jezusa?

- Jeden z was mnie zdradzi... Czy nie ja, Rabbi? Odpowiedział mu: Tak jest, ty (Mt 26,21.25).

Jest to jeden z najbardziej dramatycznych dialogów w Ewangelii. Postać Judasza odsłania mroczne zakamarki naszej duszy. Jung w XX w. odkrył istnienie w nas „cienia”, czyli tego wszystkiego, czego w sobie nie



18 kwietnia 2025
WIELKI
PIĄTEK
Z EW. J 18

**Męka naszego Pana Jezusa
Chrystusa według świętego Jana**
"Wykonało się!"



„Wykonało się!”. Według Ewangelii Jana, były to słowa wypowiedziane przez Jezusa tuż przed śmiercią. Ostatnie słowa. Wyraża się w nich świadomość Jezusa, że do końca wypełnił dzieło, dla którego został posłany na świat. Umierający Jezus ukazuje nam w ten sposób, czym powinna być śmierć każdego człowieka: uwięzieniem dzieła powierzonego każdemu dla wypełnienia planu Bożego. Ludzie — zgodnie z chrześcijańskim sposobem rozumienia życia i śmierci — są wezwani do wypełniania aż do końca woli Ojca, a śmierć jest ostatnim, definitywnym i decydującym aktem wypełnienia owej woli. Tego uczy nas Jezus z wysokości krzyża.

W tych dwóch słowach zawiera się wszystko. Został wypełniony cel przyścia Jezusa na ziemię i zjednoczenie woli Syna z Ojcem. Dokonało się nasze zbawienie, szatan, w pozorne zwycięstwa, pokonany. Jezus, określając wcześniej krzyż, jako tron, został wywyższony. Pokazał nam swoją bezwarunkową, ostateczną miłość, oddał samego siebie. Reszta dokonuje się dzisiaj w naszych sercach.

Na czym polega spełnienie Twego powołania na tym świecie? Czy oceniasz je z wysokości krzyża?

akceptujemy, czego się wstydzimy, bo jest złe, kompromitujące nas, do czego odczuwamy wstręt, co chcielibyśmy wyeliminować albo przynajmniej ukryć przed sobą i innymi. Judasz swoją postawą odsłania tę sferę w nas. Dlatego też jest on dla nas ważną postacią. Pomaga nam rozpoznać zawiłości naszej duszy.



Wydaje się, że Judasz nie wydał Jezusa dla pieniędzy, jak by wynikało z relacji Ewangelistów. On wydał Go raczej dlatego, bo wiedział, że Jezus jest Mesjaszem, ale zamiast wyzwalać Izraela z niewoli rzymskiej, marnotrawił czas na głoszeniu pięknych słów o miłości Boga nic nieznaczącym ludziom. Chciał zatem zmusić Go do działania, stawiając wobec sytuacji, w której nie miał innego wyjścia, niż zacząć działać. I tutaj trafiamy na zasadniczy temat dzisiejszych czytań: rozżew istniejący pomiędzy ludzkim myśleniem a Bożym zamysłem. Jest to stały problem w życiu duchowym, nawet jest to problem zasadniczy, a może i najważniejszy, przynajmniej patrząc od strony naszego wysiłku. Jest on na tyle głęboki, że przeżył go sam Pan Jezus. Pamiętamy Jego modlitwę w Ogrójcu: Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]! (Mk 14,36).

Czytania liturgiczne: Iz 50, 4-9a; Mt 26, 14-25

Zazwyczaj pragniemy ukryć nasze pokrętnie myśli, pozostać w cieniu, nierozpoznani przez nikogo. Dopóki tak jest, czujemy się bezpieczni i możemy spokojnie dalej realizować swoje mroczne zamysły. Tak pewnie było i z Judaszem. Ale w scenie z dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus uświadamia Judaszowi, że zna jego zamiary. Wydawałoby się, że Judasz powinien w tym momencie się zawstydić i zaniechać zamiaru już ujawnionego. I albo wyznać swój podły plan, albo ze wstydu uciec. On jednak dalej działał zgodnie z podjętym zamysłem. Wydaje się, że w każdym naszym grzechu pojawia się moment uświadomienia, że to, co robimy, jest złe. A jednak mimo wszystko brniemy w zło dalej. To jest właśnie ten moment u Judasza. Okazuje się, że zło wybrane uzyskuje w nas jakąś siłę, która nawet w momencie odsłonięcia się prawdy o nim, dalej pcha nas do działania zgodnego z tym wyborem. Jest to siła zamysłu i wyboru wcześniej podjętego, który zawsze posiada jakiś „dobry” zamiar. Istnieje wręcz trudność wycofania się z podjętego zamysłu. Obrazem tej prawdy jest Herod i jego rozkaz, by ściąć Jana Chrzciiciela. Nie chciał tego, ale nie wycofał się, bo wcześniej złożył przysięgę. Nieważne, że była to przysięga podczas uczty, złożona po pijanemu, uznał jednak, że musi ją wypełnić. Ta sytuacja pokazuje, jak niezmiernie ważna jest stała wrażliwość sumienia na to, co się w nim pojawia, jak trzeba nieustannie się w nie wsłuchiwać.

W momencie odsłonięcia zła przed naszym działaniem lub w jego trakcie konflikt między Bożym i naszym zamysłem osiąga dramatyczny szczyt. Tutaj też dochodzi do ostatecznego wyboru zła. We wczorajszej Ewangelii według św. Jana, po ujawnieniu zdrajcy, czytaliśmy w komentarzu ewangelisty: A po spożyciu kawałka /chleba/ wszedł w niego szatan (J 13,27). Dopiero w tym momencie szatan na dobre zagościł w jego sercu. Judasz odsłania głęboką prawdę o przewrotności naszego serca, dlatego jest on dla nas tak ważny.

Oczywiście pojawia się pytanie: Co robić, jak się bronić przed tą fatalnością wpadania w zło? W tym momencie odpowiedzią jest postawa Jezusa, którą niezwykle prawdziwie zapowiada Izajasz w dzisiejszym pierwszym czytaniu. Pisze on:

Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam (Iz 50,5–7).

Jezus wielokrotnie podkreślał, że jego zasadniczym celem jest wykonanie zamiaru Ojca. Mówił wręcz: Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło (J 4,34). Jest to jego stały wysiłek, którego szczytem była przywołana modlitwa w Ogrójcu. Wczoraj przytoczyliśmy słowa z Listu do Hebrajczyków, które mówią o tym samym: A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (Hbr 5,8). Pan Bóg otworzył Mi ucho – czyli dał mi sumienie – a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem, dlatego wiem, że wstydu nie doznam. Zacytowane zdanie streszcza to, co powinniśmy zrobić: odkryć w sobie i autentycznie przyjąć sumienie i pójść za nim. Właśnie sumienie pozwala nam rozpoznać zawłości naszych zamysłów i uchronić nas przed ich skutkami. To, kim jesteśmy, zależy od tego, czego słuchamy. Jedno z największych naszych złudzeń polega na tym, że wydaje się nam, że już jesteśmy sobą i wiemy, kim jesteśmy. Otóż nie wiemy! My się teraz dopiero rodzimy. A rodzimy się ze słowa, które przyjmujemy i za nim idziemy. Jeżeli idziemy za pokrętnymi myślami swojego przewrotnego serca, stajemy się poskręcani, pozbawieni tożsamości. Jeżeli wsłuchujemy się w głos sumienia, stajemy się dziećmi Bożymi i nawet już nimi jesteśmy – jak pisze św. Jan – ale jeszcze nie odśłania się to przed nami całkowicie (zob. 1 J 3,2).

Na koniec warto przyrzeć się zaskakującej postawie Jezusa, który świadomy zdrady i tego, co go czeka, w sposób całkowicie wolny na to się zgadza. Dzisiejsza Ewangelia podkreśla tę jego wolność. On nie tyle został zdradzony i wpadł w ręce oprawców, ale sam się wydał, bo taka

była wola Ojca. Dla niektórych ta wola Ojca jest okrutna i nie do zaakceptowania.

Nie podejmujemy jednak w tym momencie tego tematu, gdyż wymagałby on dłuższego omówienia. Warto zwrócić uwagę na coś innego. W postawie Jezusa następuje odcięcie się od jego ludzkich wyobrażeń i zamiarów i konsekwentne powierzenie się Ojcu. Sam wcześniej mówi o tej postawie:

Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity (J 12,24).

Ta zasada odnosi się do każdego człowieka – w szczególności odniósł ją do

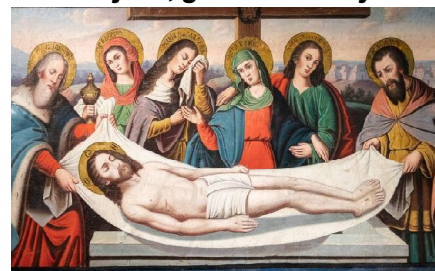
Przebacz dobry Boże dla ludu swojego, na koniec osądzisz złego i dobrego. A jak dusza z ciałem kiedyś się rozstanie, Przypomnijmy sobie Twoje umieranie.

siebie jako człowieka Pan Jezus. I to właśnie realizował przez rezygnację z obrony i spokojne wejście w krzyż z pełnią ufności. Jedynie w ten sposób można doświadczyć Bożego zbawienia. Jeżeli pozostaje w nas coś z naszych zamiarów, czyli gdy staramy się, co prawda iść za wolą Boga, ale jednak sobie coś rezerwujemy, to zamysł Boży nie może się w nas w pełni urzeczywistnić. Dopiero pełne i jednoznaczne posłuszeństwo Bogu owocuje darem jego życia, czyli zmartwychwstaniem. Zmartwychwstanie Jezusa jest manifestacją tej fundamentalnej prawdy.

Włodzimierz Zatorski OSB/ps-po.pl



Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli.



Kobiety, które były obecne przy ukrzyżowaniu i pochówku Jezusa, wzięły przygotowane wonności i poszły do grobu. Przeraziły się, bowiem weszły do środka i nie znalazły ciała Pana Jezusa, którego dwa dni wcześniej tam pochowano.

Co się stało? Nie potrafiły sobie tego wytłumaczyć. Były totalnie przerażone i „bezzadne” wobec tej sytuacji. Ale Bóg przewidział, że tak się stanie, dlatego na pomoc wysłał im dwóch mężczyzn w lśniących szatach, którzy oznajmili kobietom: „Nie ma go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei. Nagle niewiasty przypomniały to sobie. W tych emocjach, poczynawszy od smutku, lęku i strachu, przez zaskoczenie, aż do radości, nie mogły zostawić tego, co się wydarzyło, tylko i wyłącznie dla siebie. Czym prędzej pobiegły oznajmić to apostołom i pozostałym osobom, które trwały w smutku i bólu po śmierci Jezusa.

Poszukiwania Boga w codziennym życiu mogą być tak pogmatwane, że będziemy go szukać nie tam gdzie trzeba. Jezus tyle razy mówił o swym zmartwychwstaniu, ale ta prawda była tak odległa, tak nieprawdopodobna, że żyjącego Jezusa szukano na cmentarzu. Wszak tam go ostatnio widziano.

A gdzie ty szukasz dziś Boga? Czy potrafisz przyjąć tą radosną prawdę, że ON żyje?

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYCHOWANIE DZIECI

Rodzice współdziałający z Bogiem-Stwórcą mają przekazywać życie i troszczyć się o jego rozwój. Obowiązki rodziców wobec dzieci nie kończą się jednak na samym tylko wydaniu ich na świat.

Pyt.: Dlaczego swego współdziałania z Bogiem -Stwórcą rodzice nie mogą ograniczyć do samego tylko zrodzenia dzieci?

Odp.: Tworzenie człowieka trwa nieprzerwanie od momentu poczęcia. Styl życia matki, klimat rodzinny oddziałują na poczęte dziecko jeszcze przed jego urodzeniem. Rodzice winni zrobić wszystko, co jest w ich mocy, aby nie zaszkodzić zdrowiu dziecka, np. matki nie powinny palić papierosów, rodzice nie powinni używać alkoholu, strzec się, by poczęcie nowego życia nie miało miejsca w zamroczonym alkoholu.

Twórcze współdziałanie z Bogiem stwarzającym ujawnia się przede wszystkim w wychowaniu dziecka. „Rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadania umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego” (Familiaris consortio, 36). Wychowywać, znaczy tak oddziaływać na dziecko, aby ciągle się rozwijało fizycznie, intelektualnie, społecznie, moralnie, religijnie itp. Rodzice mają tak wychować dziecko, aby - w pełni rozwinięte - umiało wypełnić wszystkie swoje życiowe zadania, swoje powołanie, aby kiedyś - o ile wybierze drogę życia małżeńskiego, samo było dobrym małżonkiem, zdolnym do miłości ofiarnej, szanującym drugiego człowieka, wrażliwym na jego potrzeby, potrafiącym wczuwać się w drugiego, zdolnym wziąć odpowiedzialność za drugą osobę, za jej los i wieczne zbawienie. Wychowanie do miłości będącej darem z siebie powinno łączyć się, na co zwraca uwagę Jan Paweł II, z przekazaniem właściwego wychowania seksualnego: rodzice mają ustrzec dziecko od zbanalizowania płciowości ludzkiej, na co naraża je współczesna kultura. „Posługa wychowawcza rodziców musi skupić się na zdecydowaniu na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby — ciała, uczuć i duszy — ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości” (Familiaris cons., 37).

Pyt.: Na czym polega wychowanie religijne dziecka?

Odp.: Według Soboru Watykańskiego II wychowanie zdąża „nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej... lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. Niechaj uczą

się chwalić Boga Ojca w duchu i w prawdzie (por. J 4,23), zwłaszcza w kulcie liturgicznym; niechaj zaprawiają się w prowadzeniu własnego życia wedle nowego człowieka w sprawiedliwości i świętości prawdy (por. Ef 4,22-24); w ten sposób niech stają się ludźmi doskonałymi na miarę wieku pełności Chrystusowej (por. Ef 4,13) i przyczyniają się do wzrostu Ciała Mistycznego. Ponadto świadomi swego powołania niech się przyzwyczajają dawać świadectwo nadziei, która w nich jest (por. 1 P 3,15), jako też pomagać w chrześcijańskim kształtowaniu świata” (DWCH 2).

Nie można ograniczyć wychowania religijnego dziecka do posyłania go „do kościoła”. Nie wystarczy też jego obecność na katechezach. Rodzice, przez swój przykład i słowo, mają doprowadzić dziecko do Chrystusa i nauczyć je przyjacielskiego dialogu z Nim, ciągłego odpowiadania na wezwanie Boże. Przez podkreślanie miłości Bożej, rodzice winni wzbudzać zaufanie do Ojca niebieskiego i pragnienie oparcia swego życia na Jego nakazach, będących wyrazem Jego życzliwości i troski o nasze prawdziwe szczęście i wieczne życie. Ucząc wierności przykazaniom Bożym, nakazom sumienia, rodzice mają przygotowywać dziecko do ciągłego pełnienia woli Bożej i do realizowania swojego życiowego powołania, wyznaczonego przez Pana: małżeńskiego, kapłańskiego, zakonnego lub życia w samotności. Wszelkie formy oddziaływania rodziców na dziecko powinny zmierzać do tego, aby uczyło się ono żyć dla innych i w ten sposób dążyło do osiągnięcia wiecznego zbawienia. Rodzice mają rozbudzać w dziecku nadzieję życia wiecznego, przypominać o tym, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, a co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują (por. 1 Kor 2,9).

Pomocą w wychowaniu religijnym mogą być książki religijne, ilustrowane dla najmłodszych dzieci, dzięki którym rodzice mogą podjąć religijny dialog ze swoimi dziećmi. Można też posłużyć się kasetami wideo i nagraniami na kasetach dźwiękowych. Dzieci, nawet bardzo małe, lubią słuchać nagrań łatwiejszych do zrozumienia ksiąg Pisma św. np. Dziejów Apostolskich. Rodzice powinni, zwłaszcza młodszym dzieciom, opowiadać wydarzenia z życia Jezusa, aby poznało ono Zbawiciela. Ogromną pomocą może się w tym okazać książka Marii Valtorty, *Poemat Boga-Człowieka*, (wyd. Vox Domini, Katowice). Warto rozmawiać z dziećmi o naszym Panu przy każdej okazji, np. składając je do dziękczynienia, gdy się z czegoś cieszą, ukazując cierpienia Jezusa, gdy dziecko cierpi, gdy je coś męczy, np. długa droga, wchodzenie na górę itp. Można składać je do ofiarowania Zbawicielowi jakichś przykrych sytuacji, aby formować ducha ofiary i pragnienie uczestniczenia w zbawczym dziele Jezusa. Ważne przy tym jest podsuwanie dziecku intencji, w których może ono Bogu coś ofiarować.

3. Jak uczyć dziecko modlitewnego kontaktu z Bogiem? Mt 10,32-33



Aby dziecko potrafiło z ufnością zwracać się do Boga, musi Go dobrze poznać. Rodzice powinni zatem wiele mówić mu o Bogu, o Jezusie Chrystusie. Duże znaczenie ma zapoznanie dziecka od najmłodszych lat z Ewangelią, opowiadanie wydarzeń z życia Jezusa, akcentowanie Jego dobroci, wielkiej miłości do Ojca i do ludzi. Rodzice powinni wyrobić w dziecku przekonanie, że Chrystus żyje nadal i można z Nim prowadzić przyjacielski dialog. Podkreślanie dobroci i życzliwości Boga ma rozbudzić w dziecku zaufanie do Niego, chęć prowadzenia z Nim ciągłej rozmowy, zawierzenia Mu. Uczyć dziecko ciągłego kontaktu z Bogiem, znaczy wdrażać je w modlitewny dialog z Nim, wykraczający poza ramy recytowania formułek modlitewnych. Choć wyuczone na pamięć modlitwy też mają swoje znaczenie, nie mogą stać się jedyną formą rozmowy z Bogiem. Rodzice powinni zatem uczyć swoje dzieci rozmawiania z Panem własnymi słowami, np. dziękowania Mu za przeżycia dnia, proszenia Go i przepraszania za uchybienia. Oczywiście trzeba dziecko stopniowo wprowadzać w ten rodzaj modlitwy. Przykład osobistej rozmowy z Bogiem, dany przez rodziców, pomoże dziecku w nawiązaniu autentycznego, osobowego dialogu z Nim. Rodzice ułatwią dzieciom modlitewny kontakt z Chrystusem, jeśli będą praktykować modlitwę wspólną. „Poza modlitwą poranną i wieczorną należy, idąc za wskazaniem Ojców Synodu, polecić lekturę i rozważanie Słowa Bożego, przygotowanie do sakramentów, nabożeństwo i poświęcenie się Sercu Jezusowemu, różne formy kultu Matki Bożej, modlitwę przed i po posiłku, praktyki pobożności ludowej. Szanując wolność dzieci Bożych, Kościół polecał i nieustannie poleca wiernym niektóre praktyki ze szczególną troską i naciskiem. Wśród nich należy wymienić odmawianie różańca” (Familiaris consortio, 61). Bardzo ważne jest też wprowadzanie dzieci w rozważanie okresów liturgicznych, np. przez przygotowanie dekoracji adwentowej, wielkopostnej itp. i przez nawiązywanie w modlitwach do nich. Sobór zaleca również rodzinom odmawianie modlitwy brewiarzowej (por. KL 12). Rodzice winni też uczyć dzieci odpowiedniego przygotowywania się do Komunii św. oraz sakramentu pojednania, a także łączenia się z Chrystusem cierpiącym w chorobach i niepowodzeniach np. szkolnych, współofiarnowania się z Nim Ojcu niebieskiemu dla zbawienia świata. *CDN.*



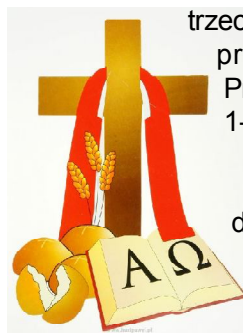
3 pasji do liturgii

PYTANIA O LITURGIĘ

Msza święta. Post eucharystyczny

Pytanie: „Ile czasu przed Mszą św. należy pościć?”

Odpowiedź: Minimum godzinę (za wyjątkiem wody i lekarstw), z czego kapłan sprawujący po raz drugi lub



trzeci Mszę św., jest z niego zwolniony w przypadku kolejnej Mszy (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 919, par. 1-3).

Dekoracja ołtarza

Pytanie: „Czy są jakieś normy dot. dekoracji ołtarza?”

Odpowiedź: Tak. Winna być ona umiarkowana i nie zaleca się jej umiejscawiania na mensie ołtarza.

Obowiązkowość szat

Pytanie: „Czy kapłan zawsze jest zobowiązany używać szat liturgicznych podczas celebracji Mszy?”

Odpowiedź: Tak. Nic go z tego nie zwalnia. Dotyczy to również braku przywdziewania ornatu, gdy jest on celebransem. Te nadużycia należy zaliczyć do poważnych wykroczeń (Redemptionis Sacramentum, nr 126 i 173).

Ilość świec podczas Mszy

Pytanie: „Ile powinno być świec przy ołtarzu lub na nim podczas Mszy?”

Odpowiedź: Zawsze stosuje się ilość parzystą: dwie, cztery lub sześć. Wyjątkiem jest tylko liturgia sprawowana pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego – wówczas stawia się siedem świec (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 117).

Miejsce świec przyniesionych w procesji

Pytanie: „Czy lichtarze przyniesione w procesji można wynieść do zakrystii?”

Odpowiedź: Nie. Należy je odstawić przed ołtarzem lub na kredensji (Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów, nr 129).

Miejsce relikwii w prezbiterium

Pytanie: „Czy relikwie można postawić na ołtarzu?”

Odpowiedź: Nie, nie wolno tego czynić. Należy postawić je w innym odpowiednim miejscu (Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii, nr 273).

Miejsce ceremoniarza w prezbiterium

Pytanie: „Czy ceremoniarz winien siedzieć obok celebransa?”

Odpowiedź: Ceremoniarz nie powinien zajmować miejsc innych usługujących u boku celebransa (Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów, nr 35).

Gest czyniony przez niosących poszczególne przedmioty liturgiczne

Pytanie: „Czy ministranci, którzy w procesji niosą krzyż, kadzidło, świece itp. wykonują przyklęknięcie przed tabernakulum, gdy jest ono w prezbiterium?”

Odpowiedź: Nie. Ci służy zawsze wykonują tylko skłon głowy (Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów, nr 70).

Zastępowanie hymnu „Chwała” kolędą podczas Okresu Narodzenia Pańskiego

Pytanie: „Czy jest prawomocne zastępowanie kolędą hymnu „Chwała na wysokości Bogu...”?”

Odpowiedź: Nie. W ogóle części stałe nie mogą być zastępowane innymi utworami (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 53).

**Możliwość doboru
tekstów w dni
powszednie Okresu
Zwykłego**



Święty Miesiąca NOCE ŚW. JÓZEFA

Pytanie: „Czy możliwe jest dobieranie poszczególnych tekstów mszalnych do formularza w dni powszednie Okresu Zwykłego?”

Odpowiedź: Tak. Można wziąć oracje z poprzedniej lub jakiegokolwiek innej (niż poprzednia) Niedzieli Zwykłej. Zawsze można też w całości powziąć oracje z Mszy w różnych potrzebach. Niemniej dopuszcza się też wzięcie z podanych grup formularzy samą tylko kolektę (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 363).

Śpiew czytań mszalnych przed Ewangelią

Pytanie: „Czy wolno śpiewać czytania poprzedzające Ewangelię?”

Odpowiedź: Tak, można (Ordo Cantus Missae, nr 4. 6 i 10).

Śpiew psalmu spoza ambony

Pytanie: „Czy wolno śpiewać śpiew międzylekcyjny z innego miejsca, niż ambona (np. z chóru)?”

Odpowiedź: Nie. Częstym błędem jest więc śpiew psalmu przez organistę z chóru (Ogólne Wprowadzenie do Lekcjonarza mszalnego, nr 22).

Aklamacja przed Ewangelią w Wielkim Poście

Pytanie: „Jakie inne aklamacje poza <<Alleluja>> wolno śpiewać w Wielkim Poście?”

Odpowiedź: Można śpiewać: „Chwała Tobie, Chryste, Królu wiecznej chwały”/”Chwała Tobie Słowo Boże”/”Chwała Tobie Królu Wieków”/Chwała i cześć Tobie, Panie Jezu”/”Chwała i cześć Tobie, Chryste”, i inne podobne (Ogólne Wprowadzenie do Lekcjonarza mszalnego, nr 91).

Znak krzyża na czole, ustach i piersiach podczas dialogu przed Ewangelią

Pytanie: „W którym dokładnie momencie wykonuje się potrójny znak krzyża przed Ewangelią? Po słowach diakona/kapłana czy równocześnie z nimi?”

Odpowiedź: Czyni się zawsze równocześnie ze słowami, które głosi sługa słowa odczytujący Ewangelię, aby uczynić ten gest przed wygłoszeniem odpowiedzi: „Chwała Tobie, Panie” (Wskazania Konferencji Episkopatu Polski po wydaniu nowego Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego, nr 17).

Unoszenie księgi po odczytaniu Ewangelii

Pytanie: „Czy po odczytaniu Ewangelii należy unieść księgę, z której została ona odczytana?”

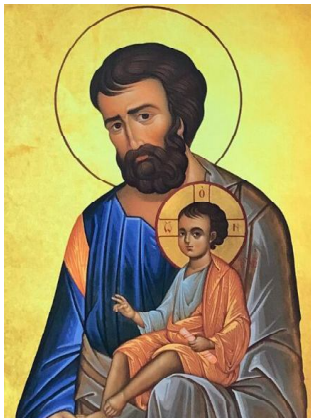
Odpowiedź: Nie (Wskazania Konferencji Episkopatu Polski po wydaniu nowego Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego, nr 18).
CDN.

Trudne doświadczenia w naszym życiu określamy nocami. Nawet w życiu duchowym zdarzają się takie chwile pomimo bycia blisko Pana Boga, trwania przy Nim, jednak nie odczuwamy żadnych duchowych pocieszeń, Bożej obecności. Kiedy popatrzymy na św. Józefa na kartach Pisma św., często widzimy go w nocy jako porze dnia, ale i sytuacje z jakimi mierzy się św. Józef, możemy określić jako noc.

Pierwszą nocą św. Józefa jest sytuacja, kiedy dowiaduje się, że jego małżonka zostanie matką. Znając historię wiemy, że było Zwiastowanie, że była zgoda, ale zaraz po tym Maryja idzie w góry do św. Elżbiety, aby jej służyć przez następne 3 miesiące. Po narodzeniu Jana Chrzciciela Maryja wraca do domu i spotyka się ze swoim małżonkiem będąc już w trzecim miesiącu ciąży. Dla Józefa jako mężczyzny i jako męża jest to trudne doświadczenie, kiedy jego ukochana, z którą nie był jako mąż i żona - jest w stanie błogosławionym. Może czuć się zdradzony. My teraz wiemy co się działo, ale Józef nie ma tej wiedzy. Spotkała go ogromna próba wiary, zaufania, ale i miłości do Maryi. Poczł się zdradzony i to przez najbliższą osobę. Józef w swoim szlachetnym sercu postanowił potajemnie oddalić Maryję. Józef nie poszedł za chęcią zemsty, przecież mógł donieść ludziom w Nazarecie i w tym momencie w majestacie prawa mieli pełne prawo ukamienować Maryję. Wystarczyłoby jedno zdanie. Józef próbuje po ludzku zaradzić tej sytuacji. Może planował odesłać Maryję do jakiegoś miasta odosobnienia, które funkcjonowały w tamtych czasach. Kiedy Józef postanawia oddalić Maryję, to on nie postanawia wziąć sobie nowej kobiety, on zdecydował się na samotne życie. Tutaj widać jego poświęcenie dla Maryi, to jest postawa jego miłości, która zwycięża pomimo krzywdy. Kiedy Józef zaplanował wszystko, to położył się spać. Miał czyste serce, bo miał plan ratunkowy. Dzisiaj w Kościele też praktykuje się wieczorny rachunek sumienia, pogodzenie się z Panem Bogiem, ze sobą i bliźnim. Kiedy Józef zasypia, śni mu się anioł po raz pierwszy i dostaje nakaz, aby wziął Maryję, bo z Ducha św. pochodzi to, co się poczęło. Józef nie dyskutuje z Panem Bogiem kiedy przychodzi ze swoją wolą. Przyjmuje jego nakaz. Nie dyskutuje choć już wszystko miał zaplanowane, a jednak zgadza się na Boży plan. Nie tylko w tej sytuacji Józef milczy, na kartach Ewangelii nie zostało zawarte ani jedno słowo św. Józefa. Milczenie może ranić, karać, ale Józef milczy, żeby zostawić przestrzeń dla Boga, bo on mówi w ciszy. Józef jest skoncentrowany, zdecydowany i twórczy przez milczenie.

Drużną nocą św. Józefa jest to noc przed Bożym Narodzeniem. Zwróćmy uwagę, że to co działo się przed przyjściem, przed narodzeniem Pana Jezusa w Betlejem, to też nie była łatwa sytuacja dla świętego Józefa. Nie była łatwa sytuacja dla Maryi. Co się wtedy wydarzyło? Otóż wiemy, że przed narodzeniem Pana Jezusa Józef z Maryją musieli udać się do Betlejem. Normalnie mieszkali w Nazarecie, tam się pobrali, tam razem żyli, ale przyszedł czas, że potrzebowali udać się do Betlejem ponieważ był zorganizowany spis ludności. W cesarstwie rzymskim była taka praktyka, że co jakiś czas spisywano ludność. Kiedy przybywają do Betlejem, Jezus rodzi się w stajni, gdyż nie było miejsca w gospodzie. Mamy takie wyobrażenie jacy to byli źli ludzie, którzy nie wpuścili młodych rodziców w potrzebie. Nie musiało to wynikać ze złej woli

gospodarzy. W tym czasie musiało przybyć mnóstwo ludzi którzy pochodzili z Betlejem, aby dać się zapisać tak jak Józef z Maryją. Zwyczajnie gospody były przepełnione. Stwierdzili, że ktoś inny im pomoże. Nie jest to ich zła wola. Pomyślmy jak często spotykaliśmy potrzebującego, ale nie mieliśmy jak pomóc i stwierdziliśmy, że ktoś inny mu pomoże. Może nie znaleźć się nikt inny, kto pomoże, tak jak nikt nie pomógł Świętej Rodzinie. Józef



liczył na ludzką gościnność, a nikt mu nie pomógł w tak trudnej sytuacji. Józef nie obwinia gospodarzy. Obwinianie to zakamuflowana nienawiść. Józef się nie użala nad sobą, bo użalanie się to zabieranie sobie energii potrzebnej do poradzenia sobie. Józef wie, że sam został w tej sytuacji. On bierze się do roboty, ogarnia stajenkę i przystosowuje do życia. On był cieślą, człowiekiem wykwalifikowanym, był fachowcem i wykonywał najlepszą pracę z najlepszych materiałów. Wie co otrzymał od Pana Boga i ten swój talent rozwijał. On sobie w tej sytuacji poradził. On tą stajenkę przystosował do życia nie na jedną noc, ale stała się ona miejscem zamieszkania przez około dwa lata.

Trzecia noc Świętego Józefa to noc, przed którą wydarzyła się wspaniała wizyta właśnie w domu Świętej Rodziny ponieważ przybyli tam Mędrcy ze Wschodu i złożyli dary. Najpierw idą do Jerozolimy i spotykają się z królem Herodem jako władcą Ziemi Świętej. Spotykają się z nim bo szukają u niego pouczenia, szukają konkretnych informacji, gdzie narodzi się Mesjasz. Mędrcy też otrzymali ostrzeżenie od anioła, że mają wracać inną drogą. Herod przecież chciał zgładzić wszystkich chłopców stosownie do wieku, o którym dowiedział się od mędrców. Józef z Maryją nie są świadomi zagrożenia, które na nich czyha. Kiedy Józef śpi, przez sen Bóg daje mu konkretne pouczenie: wstań weź matkę i Dziecię i udaj się do Egiptu, gdyż Herod będzie czyhał na życie dziecka. Józef budzi Maryję, zabiera najpotrzebniejsze rzeczy i uciekają do Egiptu. Po pierwsze jest noc, kiedy Józef dowiaduje się, że życie jego przybranego Syna jest zagrożone. Jak straszna to jest ciemność, jak człowiek bardzo przeżywa, kiedy zagrożone jest życie kogoś bliskiego. Józef dostał nakaz we śnie, bo we śnie się nie dyskutuje, on słowa wysłuchał i zabrał się za jego wypełnianie. To nie jest wyjazd na chwilę. To jest przeprowadzka na nie wiadomo jaki czas. Maryja nie debatuje ze świętym Józefem, jest mu posłuszna i ufa świętemu Józefowi. Maryja wie, że jest to człowiek Boży i nie odciąga decyzji nawet do rana, bo gdyby tak zrobili byłoby już za późno. Oni nie planowali przeprowadzki. To był pomysł Boga. To był ratunek, który był konieczny. Święta rodzina nie jest w stanie zabrać wszystkich sprzętów, wszystkich rzeczy, które są im potrzebne do życia, ale zabierają to co najważniejsze, zabierają siebie i małego Jezusa. Józef jest porównywany do Abrahama, gdyż ciągle był w drodze. W całym Egipcie odnaleziono ślady w ponad dwudziestu miejscach, gdzie przebywała Święta Rodzina, zamieszkując dłużej lub krócej.

Kolejną nocą Świętego Józefa było wydarzenie

zagubienia się Pana Jezusa. Znamy to wydarzenie, kiedy Jezus miał 12 lat, z Maryją i swoim przybranym ojcem Józefem udali się zwyczajem świątecznym do Jerozolimy. Kiedy wracali, rodzice nie zauważyli, że Jezusa nie ma z nimi. Dla każdego rodzica ogromną ciemnością jest, kiedy dziecko się pogubi, kiedy coś dzieje się niedobrego. Możemy zapytać dlaczego tak się stało, bo święta rodzina jest przykładem. Oni są doskonałymi rodzicami. Ludzie, którzy się nawzajem kochali i mieli doskonałe dziecko. Ta sytuacja wydarzyła się dlatego, że Maria i Józef jako rodzice podchodzili dojrzałe do wychowania syna. W tamtych czasach 12-latek to już nie było dziecko. Człowiek wtedy osiągał pełnoletność kiedy miał 13 lat, dlatego nie pilnują go, nie trzymają przy sobie, pozwalają mu podejmować własne decyzje. Pierwsze 7 lat życia dziecko było pod opieką matki, a po 7 latach za dziecko odpowiadał bardziej ojciec. Miłość matczyna jest miłością chroniącą, a męska miłość to miłość odpowiedzialna, która daje wolność, nie zabiera przeszkód, tylko uczy sobie z nimi radzić. Jezus też nigdy ich nie zawiódł. Jednak się zagubił. Dlaczego? Takie pytania często zadawane są przez rodziców, których dziecko zagubiło się, co zrobiliśmy źle. Nie musieliśmy nic zrobić źle. Nie możemy obwiniać się za wybory swoich dzieci. One mają wolność i same wybierają jak postępują. Mimo wszystko tym świętym rodzicom zagubiło się dziecko. Jak oni to przeżywają, kiedy po całym dniu szukania, wędrowania przychodzi noc. Oni nie biegają z powrotem do Jerozolimy tylko muszą się zatrzymać. Oni wiedzieli, że po nocy mogą się zgubić, mogą spotkać wiele niebezpieczeństw. Oni nie obwiniają siebie nawzajem tylko są jako małżeństwo razem. Idą razem do Boga. Kiedy znajdują Jezusa, Józef nie upomina go, nie rozpamiętuje tego, co się stało, tylko cieszy się z odnalezienia. Jedynie Maryja mówi, że ona i Józef z bólem serca szukali go.

Teraz nadszedł czas św. Józefa!

Potrzebujemy ojcostwa duchowego św. Józefa do pomocy w obronie małżeństwa i rodziny. Małżeństwo i rodzina były atakowane od zawsze, jednak w czasach współczesnych te napaści stały się wyjątkowo wzmożone. Wielu ludzi zatraciło świadomość, co to znaczy być mężczyzną czy kobietą, nie mówiąc już o tym, że nie wiedzą czym jest małżeństwo i rodzina. Wiele krajów świata przyznało sobie prawo do przededefiniowania małżeństwa i rodziny. Aby zwalczyć i zwyciężyć podstępny szatana, Kościół potrzebuje św. Józefa. Jego przykład i ochrona są jedyną drogą wyjścia z tego straszego zamętu, w jakim obecnie tkwimy. Do kogoż mamy się zwrócić, jeśli nie do głowy Świętej Rodziny i postrachu duchów piekielnych? Kto mógłby nam pomóc lepiej zrozumieć, czym jest małżeństwo i rodzina?

Dla lepszego poznania Św. Józefa zachęcam do zapoznania się z konferencjami zamieszczonymi na stronie internetowej: <https://wroclaw.oblaci.pl>.

W kinach dostępny jest film pt.: „Serce Ojca” o działaniu Św. Józefa, a także liczne publikacje książkowe: „Cień Ojca” Jan Dobraczyński, „Cały sprawiedliwy Józef” Krzysztof Wons, „Sen Józefa” Augustyn Pelanowski, „Mój Święty Rodak” Jacek Stefański, „Konsekracja Św. Józefowi Cuda naszego duchowego ojca” Donald H. Calloway – 33 dniowe zawierzenie Św. Józefowi i wiele innych.

Beata Jaracz

Już połowa lutego, „niby zima a śniegu nima i szaro wokoło”. Tak wygląda nasze otoczenie i nie jest ono przyjemne dla naszego

samopoczucia, a już zdecydowanie nie do przyjęcia dla dzieci i młodzieży rozpoczynających zimowe ferie. Zdecydowanie lepiej by było, gdyby młodzi zamiast siedzieć przy komputerze mogli się realizować jeżdżąc na nartach czy sankach. Myślę, że przyszłościowo należy w większym stopniu angażować młodzież w uprawianie sportu oraz organizować różnego rodzaju gry i zabawy odciągające ją od biernego spędzania czasu z telefonem czy komputerem. W tym miejscu należy apelować do lokalnych władz samorządowych, szkół, klubów sportowych i organizacji społecznych o większe zaangażowanie w ten ważny aspekt, jakim jest zdrowy tryb życia młodego pokolenia. Aby można było realizować taki program, niezbędne są środki finansowe skierowane do jednostek, które miałyby go realizować. Niestety, zawsze na te cele brakowało pieniędzy. Czas jednak pędzi do przodu i wymaga nowych wyzwań w tej sferze, bo inaczej nasze społeczeństwo stanie się niedołążne.

Patrząc na to, co wyprawia obecna koalicja rządząca, na realizację takich programów dla społeczności lokalnych nie ma co marzyć. Dzisiaj ściga się poprzedników właśnie za to, że wspierali organizacje społeczne, koła gospodyń, jednostki straży pożarnej, kluby sportowe, etc. Ta władza nazywa ministrów rządu Prawa i Sprawiedliwości, realizujących programy wsparcia dla organizacji pożytku publicznego, złodziejami i zorganizowaną grupą przestępczą. Jest to absolutny absurd i olbrzymie oszustwo, jedno z bardzo wielu jakimi karmi nas obecna władza „13 grudnia”. Co więcej, ordynarnie łamiąc prawo, dokonuje aresztowania posłów bez żadnej podstawy prawnej, ot tak po prostu, bo tak uważa. Teraz dla wszystkich jest jasne, dlaczego tak postępuje. Całą tą lewacką ideologię obnażył wiceprezydent Stanów Zjednoczonych D. Vance, podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, oskarżając Europę o łamanie prawa i odejście od podstawowych wartości, na jakich opiera się światowa demokracja. Ewidentnie nawiązywał do sytuacji w Polsce, gdzie rząd przy poparciu Unii Europejskiej zwalcza opozycję i niszczy praworządność poprzez łamanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Co więcej, oświadczył, że poprzedni prezydent Stanów Zjednoczonych wspierał lewicowe organizacje w Europie, w tym w naszym kraju, mające za cel atakowanie prawicy i nie dopuszczenie jej do przejęcia władzy za wszelką cenę. Tym sposobem, jak oświadczył inny polityk amerykańskiej administracji rządowej, ma być zamykanie do więzień polityków polskiej prawicy.

Agresja światowej lewackiej ideologii na wszystkich, którzy się jej nie podporządkowują, jest olbrzymia. Potrafi doprowadzać do wyboru władz

Nasza rzeczywistość



takich jakich sobie życzy, czego przykładem jest unieważnienie wyborów prezydenckich w Rumunii, gdzie wygrał kandydat im

niewygodny. To samo może się stać w innych krajach, w tym w Polsce, gdzie Niemcy i Bruksela włożyły wiele wysiłku, aby nie dopuścić prawicy do władzy, a po objęciu rządu przez „koalicję 13 grudnia” nie reagują na powszechne łamanie prawa przez rząd Tuska. Teraz wychodzi na jaw, że również Stany Zjednoczone brały udział w tej zmasowanej akcji.

Zmiana na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych daje nadzieję na zmianę polityki prowadzonej przez obecny establishment europejski pod warunkiem, że poszczególne kraje, za przykładem Ameryki, odejdą od ideologii jaką tworzy i narzuca administracja brukselska. Aby się to wydarzyło w naszym kraju, potrzebna jest pełna mobilizacja wszystkich ludzi zdrowego rozsądku, patriotów, do gremialnego udziału w wyborach prezydenckich i poparcie kandydata obywatelskiego jakim jest Karol Nawrocki. To nazwisko brzmi nam jakoś swojsko, jakby był jednym z nas. Istotnie ten kandydat daje gwarancje na powrót praworządności w naszym kraju i nie dopuści do niszczenia polskiej gospodarki, polskiej nauki i utrwalaonych przez lata wartości.

Musimy właśnie teraz jednoznacznie odrzucić od rządzenia ludzi działających na szkodę naszego kraju, na szkodę nas zwykłych Polaków, ponoszących negatywne skutki działania karierowiczów i ludzi, dla których Polska i Polacy to jakiś obciach, o czym niejednokrotnie mogliśmy usłyszeć z ich ust. Jako Polacy nie mamy się czego wstydzić. Mamy piękną historię, wielu bohaterów, wybitnych ludzi w wielu dziedzinach i największego Polaka jakim był i pozostaje w naszych sercach Jan Paweł II. Myślę że już teraz po tych fanaberiach, jakie wyprawia ta koalicja rządząca, nie można mieć żadnej wątpliwości, jacy politycy powinni nami rządzić. Aby pozbyć się kłamstwa, oszustwa, nieliczenia się ze zwykłym obywatelem, a jednocześnie czuć się bezpiecznym pod każdym względem, musimy poprzeć Karola Nawrockiego na prezydenta naszego kraju. Jest to pierwszy krok do normalności w naszym kraju i uczynienia go bezpiecznym, wolnym od przymusowych imigrantów, ideologii gender, zielonego ładu, niszczenia polskiej gospodarki i uzależnienia od Niemiec. To zapewni nam propolski, proobywatelski kandydat jakim jest Karol Nawrocki. Kolejnym krokiem będzie odsunięcie od władzy obecnie rządzących szkodników i powierzenie władzy ludziom obozu patriotycznego.

To jest wyzwanie dla wszystkich prawdziwych Polaków na najbliższy czas, pragnących wolnej, niepodległej, sprawiedliwej i bezpiecznej Polski. Tego sobie życzymy, bo jako naród w większości zasługujemy, aby poczuć się naprawdę wolnymi Polakami.

Już z prawie wiosennym pozdrowieniem

Andrzej Krężałek



24.12.2024. Jubileusz, to jest czas nadziei! Zaprasza nas on do ponownego odkrycia radości spotkania z Panem, wzywa nas do duchowej odnowy i zobowiązuje nas do przemiany świata, aby ten czas naprawdę stał się czasem jubileuszu: niech stanie się taki dla naszej matki Ziemi, oszpeconej logiką zysku; niech stanie się taki dla krajów najuboższych, obciążonych niesprawiedliwymi długami; niech stanie się taki dla wszystkich, którzy są więźniami starych i nowych niewoli” – zaapelował Franciszek podczas tradycyjnej Pasterki w Bazylice św. Piotra w Watykanie.

25.12.2024. Na początku Roku Jubileuszowego, zachęcam każdą osobę, każdy naród i kraj, aby mieli odwagę stać się pielgrzymami nadziei, uciszeli broń i przezwyciężyli podziały. Niech cały świat przyjdzie do Jezusa, Bramy Pokoju! – powiedział Papież Franciszek w bożonarodzeniowym orędziu „Urbi et Orbi”.

31.12.2024. Ludzkość w dniu Nowego Roku będzie liczyła ponad 8 mld. W mijającym roku zwiększyła się o 1 mln (0,9 proc.)

31.12.2024. Ponad 4 mln pielgrzymów przybyło w 2024 r. na Jasną Górę. Ojcowie paulini przedstawili sprawozdanie z działalności sanktuarium w ostatnim roku.

31.12.2024. Ponad 22,2 tys. pielgrzymów z Polski przybyło w 2024 r. do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie.

02.01.2025. Aktualnie na misjach posługuje 1662 polskich misjonarzy i misjonek. Przebywają oni w 99 krajach na wszystkich kontynentach.

07.01.2025. W 905 miastach w całej Polsce odbyły się w uroczystość Epifanii tradycyjne Orszaki Trzech Króli. Według organizatorów wzięło w nich udział dwa miliony osób. Orszaki zorganizowano także w innych krajach w Europie, Ameryce, Azji i Afryce. Specjalne przesłanie do uczestników przekazał Ojciec Święty Franciszek.

06.01.2025. Papież Franciszek mianował polskiego salwatorianina ks. Jerzego Kołodzieja biskupem diecezji Bunbury w Australii.

07.01.2025. Sejm RP ustanowił rok 2025 Rokiem Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc. "Sejm przypomina ich jako żywe postacie reprezentujące wolną Polskę- suwerenne, dumne państwo" - wyjaśniono.

07.01.2025. Siostra Inah Canabarro Lucas jest najstarszą żyjącą osobą na świecie. Ma 115 lat.

09.01.2025. Ponad pół miliona osób w Niemczech nie ma dachu nad głową. Najwięcej, bo 20 proc. bezdomnych pochodzi z Polski.

09.01.2025. „Niech nadzieja rozkwitnie w naszych sercach i niech nasze czasy odnajdą pokój, którego tak bardzo pragną” – życzył Ojciec Święty członkom korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. 184 państwa utrzymują pełne stosunki dyplomatyczne z Watykanem

11.01.2025. Ukraina: Rosjanie zabili 67 duchownych i zniszczyli ponad 600 kościołów

11.01.2025. Dziś na Jasnej Górze kibice z całej

Polski proszą o pokój i jedność w narodzie. 17. Patriotyczna Pielgrzymka Kibiców odbywa się pod hasłem „Dla Ciebie Nasz Trud Ukochana Ojczyzna”.

13.01.2025. „Miej nadzieję” – autobiografia papieża Franciszka wydana w 80 krajach.

15.01.2025. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował w środę, że zarządził wybory prezydenckie, które odbędą się 18 maja.

16.01.2025. Papież Franciszek wprowadził dodatek w wysokości 300 euro miesięcznie dla rodzin pracowników Gubernatoratu Państwa Watykańskiego, w których jest troje i więcej dzieci.

17.01.2025. Od 1 września 2025 r. jedna godzina tygodniowa religii lub etyki - minister Nowacka podpisała rozporządzenie.

19.01.2025. Oczekujemy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej powróci do stosowania standardów państwa prawa i odstąpi od podejmowania działań konfrontacyjnych wobec osób wierzących, które są pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej – czytamy w Komunikacie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski dotyczącym zmian wprowadzanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w organizacji lekcji religii w szkołach publicznych w dniu 17 stycznia 2025 roku.

21.01.2025. Teraz rozpoczyna się złoty wiek Ameryki, od dziś znów będziemy szanowani przez cały świat i nie damy się dalej wykorzystywać - powiedział w poniedziałek prezydent Donald Trump podczas przemówienia inauguracyjnego jego prezydenturę.

23.01.2025. Caritas Polska na pomoc dla Strefy Gazy przekaże ponad 200 tys. zł.

25.01.2025. Na zakończenie tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, podczas nieszpórów w Bazylice św. Pawła za Murami, Papież zaapelował o wspólną datę obchodzenia świąt Wielkanocnych przez wszystkich chrześcijan.

28.01.2025. Złożenie zapalonych zniczy i modlitwa zakończyły uroczystości 80. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau, które odbyły się 27 stycznia na terenie byłego obozu niemieckiego.

29.01.2025. Do strzeżenia prawdy i pamięci o tragedii zagłady zachęcił papież pielgrzymów polskich podczas dzisiejszej audiencji ogólnej.

29.01.2025. 51 proc. szkół wprowadziło zakaz korzystania z telefonów komórkowych. Najbardziej restrykcyjne pod tym względem są województwa: lubuskie i świętokrzyskie.

01.02.2025. Rozpoczął się proces beatyfikacyjny o. Józefa Andrasza - spowiednika św. Faustyny.

02.02.2025. Politycy reprezentujący różne ugrupowania przybyli w niedzielę na Jasną Górę w ramach dorocznej Pielgrzymki Parlamentarzystów.

06.02.2025. Prezes TK Bogdan Świączkowski poinformował w środę, że zastępca Prokuratora Generalnego prok. Michał Ostrowski po jego zawiadomieniu wszczął śledztwo ws. podejrzenia popełnienia zamachu stanu przez m.in. premiera Donalda Tuska, marszałków Sejmu i Senatu, szefa RCL oraz niektórych sędziów i prokuratorów.

07.02.2025. 30 tys. pacjentów w Polsce jest pod opieką Caritas Polska. Organizacja prowadzi 185 placówek opieki długoterminowej i 62 placówki opieki hospicyjnej i

paliatywnej. Roczne utrzymanie hospicjów to ponad 400 mln zł. Kontrakty z NFZ wystarczają tylko na pokrycie podstawowych kosztów - zwraca uwagę organizacja.

07.02.2025. Około 1,3 miliona osób przeszło przez Drzwi Święte bazyliki Świętego Piotra od początku Roku Świętego - poinformowano w piątek w Watykanie.

12.02.2025. Paryską Notre Dame odwiedziło po odbudowie już ponad 1,6 mln osób.

12.02.2025. Ukraina: Zełenski i Trump przeprowadzili rozmowę telefoniczną. Wcześniej doszło do rozmowy Trumpa z Władimirem Putinem o zakończeniu wojny.

13.02.2025. 59-letni ksiądz został w czwartek wieczorem zamordowany na terenie jednej z plebanii w Kłobucku (Śląskie). Domniemany sprawca został zatrzymany tuż po zbrodni. Według lokalnych mediów zabójstwo mogło mieć motyw rabunkowy.

13.02.2025. Z powodu hospitalizacji papieża Franciszka, który w rzymskiej Poliklinice Gemelli kontynuuje leczenie zapalenia oskrzeli, odwołane zostały najbliższe audiencje i uroczystości z jego udziałem - podał w piątek Watykan.

14.02.2025. Unieważnianie wyborów, plany wyłączenia mediów społecznościowych, lekceważenie wyborców. Największym zagrożeniem dla Europy nie jest Rosja czy Chiny, ale zagrożenie od wewnątrz, odwrót Europy od niektórych z najbardziej podstawowych wartości - powiedział w piątek wiceprezydent USA J.D. Vance w swym przemówieniu na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa.

21.02.2025. Ciała siedemdziesięciu osób zamordowanych przez ścięcie głów znaleziono w jednym z kościołów we wsi na terytorium Lubero, w północno-wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga.

21.02.2025. Ruszyła dwunasta edycja akcji "Misjonarz na Post". Jej celem jest wsparcie duchowe misjonarzy z Polski w Wielkim Poście przez modlitwę, post lub ofiarowanie cierpienia. Zgodnie z tradycją, akcja rozpoczyna się w Środę Popielcową - 5 marca.

22.02.2025. Warunki zdrowotne Ojca Świętego nadal pozostają krytyczne; jednak od wczoraj wieczorem nie wystąpiły kolejne problemy z oddychaniem. Polepsza się stan krwi w związku z transfuzją z wczoraj.

22.02.2025. Prezydent Andrzej Duda spotkał się w Białym Domu z prezydentem USA Donaldem Trumpem.

Z Archidiecezji Przemyskiej

1 stycznia w lwowskiej archikatedrze obrządku łacińskiego biskupi z Polski i z Ukrainy wspólnie modlili się o pokój na całym świecie. Eucharystii przewodniczył abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, a homilię wygłosił abp Adam Szal, metropolita przemyski. Archidiecezję przemyską we Lwowie reprezentował abp Adam Szal i bp Stanisław Jamrozek.

6 stycznia. Po Mszy św. pod przewodnictwem Abpa Adama Szala, z Bazyliki Archikatedralnej na przemyski Rynek przeszedł kilkutysięczny Orszak Trzech Króli.

7 stycznia w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krośnie spotkali się przedstawiciele Szkół, którym patronuje polski papież. Wziął w nim udział abp. Adam Szal.

19 stycznia we wspomnienie św. Józefa Sebastiana

Pelczara, biskupa przemyskiego, w bazylice archikatedralnej uroczystej Eucharystii z udziałem Sióstr ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa, przewodniczył bp Krzysztof Chudzio.

19 stycznia abp Adam Szal przewodniczył uroczystościom odpustowym ku czci św. Józefa Sebastiana Pelczara w Korczynie.

22 stycznia antycypując liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Salezego – patrona dziennikarzy, najpierw w archikatedrze przemyskiej na Eucharystii, a później w Domu Katolickim „Roma” w Przemyśle spotkali się dziennikarze i rzecznicy prasowi różnych służb i instytucji.

25 stycznia w parafii pw. Michała Archanioła w Łańcucie abp Adam Szal wziął udział w corocznym Spotkaniu Oplatkowym Rodzin Misyjnych Archidiecezji Przemyskiej.

24-25 stycznia odbyło się pierwsze spotkanie w ramach Archidiecezjalnego Studium Życia Rodzinnego.

26 stycznia w Kalwarii Pałacowskiej zakończył się dwudniowy X Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek. Do konkursu zakwalifikowało się 75 ze 125 podmiotów wykonawczych.

29 stycznia w Przemyśle odbyły się obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Wziął w nich udział bp Stanisław Jamrozek.

W Archidiecezji Przemyskiej tegoroczne obchody Światowego Dnia Życia Konsekrowanego odbyły się w sobotę, **1 lutego**. Z racji trwającego w Kościele Roku Świętego miały one charakter pielgrzymki do kościołów jubileuszowych w Przemyśle i Miejscu Piastowym.

2 lutego abp Adam Szal przewodniczył w Bazylice Archikatedralnej w Przemyśle uroczystej Eucharystii w święto Ofiarowania Pańskiego.

Pochodzący z archidiecezji przemyskiej abp Krystian Dubiel rozpoczął **2 lutego** swoją posługę w charakterze Nuncjusza Apostolskiego w Angoli oraz na Wyspach Świętego Tomasza i Książęcej.

9 lutego w kościele pw. św. Małgorzaty i św. Walentego w Wysokiej Łańcuckiej odbyły się archidiecezjalne obchody Światowego Dnia Chorego z udziałem abpa Adama Szala, który wygłosił homilię.

15 lutego w Ośrodku Rekolekcyjnym „Nadzieja” w Wybrzeżu k. Dubiecka odbył się Zjazd Diecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Centralnym punktem spotkania była Eucharystia w czasie której ks. Krzysztof Bieńczak, asystent diecezjalny KSM.

16 lutego Abp Szal przewodniczył Eucharystii podczas XIX Kapituły Generalnej Sióstr Michalitek w Miejscu Piastowym.

18 lutego. Kapłan archidiecezji przemyskiej, ks. dr Paweł Kaszuba, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego został wyróżniony międzynarodową nagrodą „Ratio et Spes”.

21 lutego pracownicy i podopieczni placówek Caritas Archidiecezji Przemyskiej pielgrzymowali do Bazyliki pw. Znalezienia Krzyża w Kalwarii Pałacowskiej.

Informujemy, że w Jarosławiu powstała Diecezjalna Poradnia Psychologiczna „Effatha”, której siedziba mieści się w baszcie jarosławskiego Opactwa. Poradnia oferuje szereg usług, m.in. psychoterapię indywidualną, terapię par, poradnictwo psychologiczne dla młodzieży. Więcej szczegółów na stronie Poradni: effatha.przemyska.pl



Anty-PiS wie, że Tusk nie umie rządzić i skutki jego władzy są katastrofalne.

Wiele miesięcy temu usłyszałem od kolegi, dziennikarza pracującego w medium bardzo zaangażowanym po stronie obecnego rządu, znamienne słowa: — Tuskowi trzeba przyznać, że jest dobry w wygrywaniu wyborów, ale zmysłu państwowego to on nie ma za grosz.

To słowa z prywatnej rozmowy z osobą o poglądach zdecydowanie liberalnych i antyprawicowych, ale uczciwej w postrzeganiu rzeczywistości, więc takiej, która od czasu do czasu naraża się ze strony własnego środowiska na zarzut symetryzmu. A to w oczach najbardziej gorliwych zwolenników obecnej władzy herezja jeszcze gorsza niż bycie jawnym i zadeklarowanym „prawakiem”. Zatem takie opinie rzadko ujawniane są publicznie i to często niejako przypadkiem.

W przypadkowy zatem sposób passus z takim zarzutem pojawił się w niedawnym felietonie Leszka Jażdżewskiego na portalu Interia. Publicysta, zdecydowanie antysymetryczny, napisał komentarz będący zbiorem zaleceń dla Rafała Trzaskowskiego i jego obozu. O tym jakich niebezpieczeństw należy unikać w kampanii, łącznie z zabawną w sumie radą, aby do czasu wyborów Trzaskowski udawał krytyka rządu Donalda Tuska:

W każdym trudnym temacie Trzaskowski musi być po stronie swoich wyborców przeciwko rządowi - nawet jeśli krótkofalowo temu rządowi może to istotnie zaszkodzić. Ale przegrana kandydata KO z PiS-owskim no-name'em będzie klęską, dla której warto znieść tymczasowe niewygody.

Naszą uwagę przykuł inny fragment, gdyż on najbardziej zdradza to, co dzieje się w duszach liberałów zaniepokojonych kondycją swojego obozu. To prognoza odnośnie tego, co będzie działo się z ekipą Tuska w razie wygranej Trzaskowskiego. Jażdżewski przedstawił dwa warianty rozwoju sytuacji, z których obu wynika, że dzisiejsza władza w praktyce jest skazana na ... gnicie. A to dlaczego? Bo powodem są – jak ujął to Jażdżewski: lekceważenie pracy ideowej i strategicznej przez Tuska i jego najbliższe otoczenie, słabość kadr partyjnych i opór przystawek, obawiających się całkowitej anihilacji.

Te delikatnie ujęte sformułowanie dobrze koresponduje z tym, co powiedział w radiu Tok FM prof. Grzegorz Kołodko, że jedynym sensem istnienia obecnego rządu, pomysłem na jego istnienie, jest jedynie chęć przetrwania.

— Chcą przetrwać, nie za bardzo mając koncepcję długofalowego zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Kołodko nie jest z opozycyjnej bajki, więc też ujął to delikatnie. Ale dosłownie interpretując jego słowa, potwierdzone zresztą dalej w tej samej rozmowie, jest to oskarżenie przede wszystkim Donalda Tuska. Bo on za to wszystko odpowiada. To jego styl zarządzania i traktowania ludzi. Pamiętamy przecież jak potraktował „Czesława”, czyli koalicyjnego ministra rolnictwa. Człowieka starszego i z dużym dorobkiem politycznym potraktował jak chłopca na posyłki. Na oczach całej Polski.

Zresztą popatrzmy na inny przykład, bardzo

znamienny, bo dotyczący sprawy newralgicznej dla każdego rządu. To służba zdrowia. Wszystkie rządy traktowały to zupełnie słusznie jako odcinek bardzo trudny. Wręcz pole minowe, na którym może wylecieć w powietrze popularność całej ekipy. A co zrobił Tusk? Ministrem zdrowia mianował osobę, która w ogóle na tym się nie zna (jeśli w ogóle na czymś się zna). Na dodatek polityczkę, która nie uchodzi za człowieka rozgarniętego i której wypowiedzi wyglądają bardziej na sabotaż, a nie zachętę do popierania tego rządu.

Ile można powtarzać, że za wszystko winny jest PiS?

Działania Izabeli Leszczyny, jak również inne „osiągnięcia” rządu, deprymują jego zwolenników. Mało jest chętnych do bezpośredniej obrony. Nie ma zresztą żadnego wskaźnika społeczno-gospodarczego, którym anty-PiS mógłby się chwalić. Ani jednego. Trzeba jednak mieć jakieś podstawy do wiary w słusność własnej sprawy. Przez jakiś czas można twierdzić i udawać przed samymi sobą, że to wynik straszliwych zaniedbań z czasów rządów Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego. Ale usuwanie „szkód” trwa już ponad rok, a rzeczony wskaźniki za nic nie chcą się poprawić. Coraz trudniej znaleźć zatem argumenty na tym polu debaty, bo ile można powtarzać, że za wszystko winny jest PiS?

Pozostaje zatem pielęgnowanie poczucia własnej wyższości moralnej. Wprawdzie Tusk rządzi źle, ale ukrócił PiS-owskie złodziejstwo. A przecież PiS nakradł setki milionów. Nikt ich wprawdzie nie widział i ciągle nikt ich nie znalazł, ale trwa wiara w to wśród fanatycznych zwolenników Polski Uśmiechniętej. I jest coraz bardziej gorąca. Zgodnie zresztą z regułą z Kubusia Puchatka, którą tu strawestujemy w następujący sposób: im bardziej bodnarowscy prokuratorzy nie mogą znaleźć ukradzionych stu milionów, tym bardziej anty-PiS wierzy w ich istnienie.

Anty-PiS jako zabobon i zbiorowe szaleństwo

Od czasu objęcia rządu przez Donalda Tuska minął już rok. Jego zwolennicy słyszeli o strasznych zbrodniach prawicy i surowym ich potraktowaniu. Ale mimo upływu czasu do żadnego sądu nie trafił ani jeden akt oskarżenia. Nie zaczął się ani jeden proces. Ersatzem tego jest kilka w sumie dość przypadkowych aresztów wydobywczych. Tego też już nie można tłumaczyć dywersją zakamuflowanych w prokuraturze krypto-ziobrystów. Bo i ten „argument” staje się potwierdzeniem nieudolności rządzącej dziś ekipy.

Ale wiara, nawet w kompletne bzdury, potrafi być bardzo silna. Zwłaszcza wtedy, gdy nie ma się innej podpory dla własnych przekonań. „I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż po dzień dzisiejszy” – te słowa z Pisma naprawdę mają moc uniwersalnego wytłumaczenia dla każdego zabobonu. Anty-PiS, jako koncept budowany na resentymentach i wręcz nienawiści, a przy tym bez żadnego pozytywnego programu, ma wszelkie cechy zabobonu. I zbiorowego szaleństwa. Trochę to zjawisko groteskowe, ale bardziej niebezpieczne. Zabobon przesiąknięty fanatyzmem to naprawdę groźne połączenie.

Piotr Gursztyn, wPolityce.pl, 05.01.2025r.

Hejterzy dorwali się do władzy i eliminują opozycję pod pozorem walki z „mową nienawiści”. Jeszcze chwila i zostanie za nią uznane każde słowo prawdy.

Siłowe przejęcie mediów publicznych nie wystarczyło.

Są przecież w Polsce prężnie rozwijające się media konserwatywne. Jeszcze dwie dekady temu było nim tylko Radio Maryja, które uformowało setki tysięcy świadomych, samodzielnie myślących obywateli, przez co Donald Tusk desperacko wyraża chęć zniszczenia jego założyciela i dyrektora - o. Tadeusza Rydzyka. Dziś oprócz Radia Maryja i Telewizji Trwam są silne telewizje i portale konserwatywne. Dziennikarze zadają pytania, analizują fakty, wyciągają wnioski i upubliczniają je. Jakże to irytuje tę władzę. Nie po to Donald Tusk przejął rządy, by komukolwiek się tłumaczyć. Jego „demokracja walcząca” ma „rozliczyć” opozycję, a nie dyskutować z jakimiś dziennikarzami. Przekaz ma być w pełni kontrolowany przez tych, którzy rządzą. I Donald Tusk zrobi wszystko, by taki stan osiągnąć. Rozgrywa się to na kilku płaszczyznach, ale prowadzi do jednego celu: zablokowania niezależnego strumienia medialnego. Podjęto więc sprawdzoną wielokrotnie strategię eliminacji. Postanowiono uznać dziennikarzy konserwatywnych za środowiska dezinformujące, wpisujące się w rosyjską agendę i nawołujące do nienawiści. Poszedł za tym kuriozalny raport komisji gen. Stróżyka, badający pozornie rosyjskie wpływy w Polsce. Uruchomiono także służby do ścigania autorów gróźb skierowanych do Jerzego Owsiaaka czy członków komisji. Otwiera to ścieżkę do uznania mediów konserwatywnych za szkodliwe. W raporcie komisji gen. Stróżyka wymieniono między innymi portal wPolityce.pl za rzekome sianie „rosyjskiej dezinformacji” w sprawach klimatycznych. I właściwie każda krytyka ekologizmu, chorych działań aktywistów klimatycznych, ostrzeżenia przed ideologią gender czy atakami na suwerenność państwa stanowią w tym ujęciu powód do uznania za działalność agenturalną. A tę należy przecież zwalczać. Można aż tak odwrócić pojęcia? W państwie Tuska jak najbardziej.

To szaleństwo idzie znacznie dalej. Mamy bowiem zakrojoną na szeroką skalę „walkę z mową nienawiści”. Dotyczy to jednak tylko jednej strony. Postawione w stan najwyższej gotowości służby wyciągają z domów emerytów, którzy wysłali nienawistną wiadomość do Owsiaaka czy do autorów wspomnianego powyżej raportu, ale kompletnie bagatelizowane są trwające od lat groźby wobec polityków PiS. Co więcej, agresywni bojówkarze uliczni, jak Marta Lempart i Strajk Kobiet, pozostają bezkarni i uniewinniani przez sądy. Prowokatorzy zakłócający miesięcznice smoleńskie także są osłonięci niezrozumiałą nietykalnością. Przy czym władzę sprawuje koalicja, która zdobyła ją niczym innym, jak właśnie hejtem, przyjmując niemal za hasło wyborcze: „jeb..ć PiS” i rozjusząc wyborców złotym przekazem kierowanym do ówczesnej władzy: „wypier..ć”. Co się zmieniło? To, że teraz za mowę nienawiści uznana jest prawda. Nie wolno pytać Owsiaaka o faktury i rozliczenie pieniędzy, jakie otrzymał z państwowych spółek na pomoc powodzian, którzy tej pomocy nadal nie otrzymali. Nie wolno krytykować żalosnych działań pseudo-komisji, które zajmują się głównie ściganiem opozycji. Nie wolno demaskować, ujawniać i ostrzegać. Wszystko to, co zostało już zapowiedziane przez władzę, stanie się obiektem postępowań prawnych. Słysząc już groźby o procesach sądowych, a nawet o odebraniu koncesji. Iście orwellowska rzeczywistość. Niedługo będą kary za myślozbrodnie. A żeby przed nią „obywateli uchronić”, „demokracja walcząca” chce pozamykać media i zlikwidować Twitter. Odkąd Musk wywinął się spod lewicowo-liberalnych nakazów kagańcowych i dopuścił do

pełnej wolności słowa, platformę X opuszczają kolejne organizacje i instytucje, formułując przy tym największe oskarżenia. Stworzą jednak własną platformę społecznościową, w której będą już w pełni kontrolować przekaz. Chodzi przecież o to, żeby mieć platformę do zbiorowego prania mózgów.

Czy to się powiedzie? Determinacja jest z pewnością ogromna. Tyle tylko, że rośnie grupa świadomych i myślących obywateli. Zachód, który przeszedł przez lewacko-ideologiczną „ścieżkę zdrowia” wcześniej niż my, zaczyna budzić się z fatalnymi skutkami społeczno-gospodarczego eksperymentu. Te obserwacje jeszcze silniej budują naszą świadomość. I choć żyjemy w czasach, w których prawda budząca sprzeciw zostaje uznana za mowę nienawiści, wiemy już, na czym ten mechanizm polega. To istotna przewaga. Mamy szansę zatrzymać to szaleństwo, zanim na dobre się rozleje.

Marzena Nykiel, wpolityce.pl, 20.01.2025r.

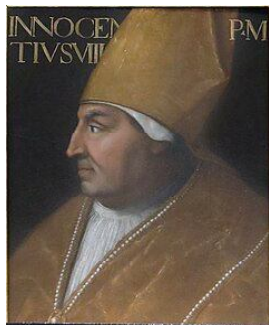


Sykstus IV - ur. 21 lipca

1414r. w Celle Ligure, zm. 12 sierpnia 1484r. w Rzymie – 212 papież w okresie od 9 sierpnia 1471r. do 12 sierpnia 1484r. W pierwszych latach pontyfikatu Sykstus IV starał się wypełnić swoje zobowiązania dotyczące krucjaty przeciw Turkom i rozesłał po Europie legatów wzywających władców do podjęcia walki z

muzułmanami. Jednym z najmocniej krytykowanych aspektów pontyfikatu Sykstusa IV był nepotyzm, który praktykował na skalę niespotykaną od czasów niewoli awiniońskiej. Aż sześciu swoich krewnych wprowadził do Kolegium Kardynałów, nadając im szereg lukratywnych posad i beneficjów. Choć pontyfikat Sykstusa IV był zdominowany przez sprawy świeckie, nie znaczy to jednak, że zaniedbywał sprawy religijne, a niemal wszystkie źródła potwierdzają, że był on człowiekiem bardzo pobożnym. W 1475r. przewodniczył uroczystym obchodom roku jubileuszowego, który przyciągnął do Rzymu tłumy pielgrzymów. Propagował zwłaszcza kult maryjny. W 1476r. w konstytucji „Cum praeexcelsa” ustanowił na dzień 8 grudnia święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W 1478r. formalnie anulował „koncylarystyczne” dekrety Soboru w Konstancji. Wspierał także zakony żebracze, zwłaszcza swój własny zakon franciszkanów. Ufundował w Rzymie nowe kościoły S. Maria della Pace i S. Maria del Popolo. W 1482r. kanonizował franciszkańskiego teologa i kardynała Bonawenturę. W latach 1472–1476 Sykstus IV podejmował próby zawarcia unii z kościołem prawosławnym w Wielkim Księstwie Moskiewskim. Nie przyniosły one żadnych rezultatów. Niewątpliwie pozytywną stroną pontyfikatu Sykstusa IV, co przyznawali nawet jego wrogowie, był mecenat, jaki sprawował nad artystami i uczonymi oraz jego

troska o miasto Rzym. Z jego inicjatywy do Rzymu przybyli wybitni malarze, rzeźbiarze, architekci i muzycy: Sandro Botticelli, Pietro Perugino, Antonio del Pollaiuolo i Melozzo da Forlì. Sykstus IV zmienił Rzym w prawdziwe miasto renesansowe. Ufundował m.in. Kaplicę Sykstyńską (nazwana od jego imienia), most Ponte Sisto i szpital S. Spirito. Z jego inicjatywy powstała Via Sisto, czyli droga prowadząca z Zamku św. Anioła do Bazyliki Watykańskiej. Popierał także rozwój Biblioteki Watykańskiej. Krótko po swoim wyborze zebrał kolekcję antycznych dzieł sztuki i udostępnił ją mieszkańcom Rzymu, dając początek Muzeum Kapitoliniemu. Zezwolił także lekarzom na dokonywanie sekcji zwłok, choć za każdym razem wymagało to zgody miejscowego biskupa i dotyczyło jedynie ciał niezidentyfikowanych osób oraz skazańców. Sykstus IV zmarł w wieku 70 lat. Pochowano go we franciszkańskim



habicie w Bazylice Watykańskiej.
Innocenty VIII - ur. w 1432r. w Genui, zm. 25 lipca 1492r. w Rzymie – 213 papież w okresie od 29 sierpnia 1484r. do 25 lipca 1492r. Ponieważ po śmierci Sykstusa IV doszło w Rzymie do rozruchów, konklawe mogło się rozpocząć dopiero 26 sierpnia tegoż roku. Kiedy został wybrany na papieża 29 sierpnia 1484 roku,

tak jak poprzednik podtrzymał przepych dworu papieskiego, co jeszcze bardziej obniżyło prestiż papiestwa i miało fatalny wpływ na poziom życia duchowieństwa. Nie podjął żadnej próby reform w Kościele. Innocenty VIII odziedziczył po Sykstusie IV ogromny deficyt w budżecie Kościoła, więc oddał w zastaw tiarę papieską i stworzył wiele nowych, niepotrzebnych stanowisk, które sprzedawał na licytacjach. Tak powstał "sekretariat apostolski", którego członkowie handlowali fałszywymi bullami, aby odzyskać pieniądze wydane na pozyskanie urzędów. Jego wybór na papieża skazony był symonią, zwłaszcza że zawdzięczał ów wybór kardynałowi Giuliano della Rovere, bratankowi Sykstusa IV, który potem nadal miał decydujący wpływ na rządy papieża. Lubił przepych i wygodę, a przy tym był człowiekiem próżnym i leniwym. Wybudował w ogrodach watykańskich willę wypoczynkową – Belweder, który miał służyć do urządzania festynu i zabaw dworu papieskiego. Bullą *Summis desiderantes* z 5 grudnia 1484 roku ustanowił inkwizycję w Niemczech, dając podstawę do procesów czarownic i w której usprawiedliwiał inkwizycję w wykonaniu wyroków śmierci przez dominikanów na czarownicach. Potępił 900 tez Picó della Mirandoli, usiłującego pogodzić filozofię myślicieli starożytnych z nauką chrześcijańską oraz naukę Platona z nauką Arystotelesa. W sprawie Turków postawa papieża była niekonsekwentna: jako pierwszy papież nawiązał stosunki z imperium osmańskim, zawierając porozumienie z sułtanem Bajezetem II. Za sówitą opłatę i relikwię Świętej Włóczni, którą miał być przebity bok Chrystusa na krzyżu. Innocenty VIII zawsze był człowiekiem słabego zdrowia i chorował bardzo często. Kilkakrotnie w ciągu jego pontyfikatu jego stan wydawał się na tyle poważny, że spodziewano się jego śmierci. Został pochowany w bazylice watykańskiej, gdzie jego grób znajduje się do dziś. Jest to jedyny grób papieski z dawnej tzw. bazyliki „konstantyńskiej”, który został zachowany w nowej bazylice.

opr. Beata Bojda



Drodzy Mieszkańcy

Zbliża się wielki dzień wyboru sołtysa w Łękach Dukielskich - 23 marca 2025 roku. W związku z tym chciałabym przedstawić sprawozdanie z mojej pięcioletniej kadencji – co udało się zrealizować, a czego nie udało się wykonać.

Jak każdy sołtys, pragnęłam zrobić jak najwięcej dla naszej pięknej miejscowości. Osiągnięcia te nie byłyby możliwe bez fantastycznej współpracy z Radnymi naszej miejscowości, za co im serdecznie dziękuję.

Jednym z największych sukcesów było otwarcie Wielofunkcyjnego Centrum Kultury Wiejskiej w Łękach Dukielskich – najpierw I części budynku w maju 2021 roku, a następnie II części w sierpniu 2023 roku. To dzieło wielu osób, które przez lata dążyły do jego powstania. WCKW służy naszej społeczności, umożliwiając spotkania nie tylko podczas uroczystości, ale i na co dzień.

Wśród kluczowych inwestycji warto również wymienić:

- budowę chodników przy drodze powiatowej i gminnej (tzw. "Baryłówka") oraz całkowitą przebudowę tej drogi,
- rozpoczęcie kanalizacji Łęk Dukielskich – marzenie mieszkańców od 20 lat,
- utwardzenie kilku dróg gminnych za pomocą nakładki bitumicznej,
- zakup terenu pod parking przycmentarny oraz jego utwardzenie,
- realizację naprawy trzech dróg polnych ze środków Urzędu Marszałkowskiego,
- wymianę starych lamp oświetleniowych na nowoczesne lampy LED oraz budowę oświetlenia na drodze gminnej w kierunku Folwarku (200 m), dalsza kontynuacja realizacji oświetlenia.
- oczyszczenie rowów przy drogach powiatowych i gminnych oraz bocznych dojazdowych,
- kontynuację utwardzania dróg bocznych – Łęki Dukielskie mają największą liczbę takich dróg w całej gminie Dukla,
- organizację licznych wydarzeń kulturalnych i integracyjnych wspólnie z Kółkiem Rolniczym, Fundacją Łęki Dukielskie oraz KGW (m.in. dożynki, Sobótki, Andrzejki, Sylwester).
- Dzięki współpracy z Radą Sołecką i Radnymi udało się także wykonać nakładkę bitumiczną na drodze do stadionu, a Klub Sportowy "Zorza" otrzymał wsparcie finansowe na remont budynku.

Niestety, nie wszystko udało się zrealizować. Jednym z głównych niezrealizowanych projektów było scalenie gruntów. Pomimo dostępnych środków (9 mln zł), brak zgody większości właścicieli gruntów uniemożliwił

jego przeprowadzenie. Mam jednak nadzieję, że w przyszłości młodsze pokolenie dostrzeże wartość uporządkowanych gruntów i zgodzi się na realizację tego projektu.

Ostatnie pięć lat było okresem intensywnych inwestycji, obejmujących m.in. elektryfikację, wymianę gazociągu i kanalizację. Był to czas wielkich zmian, co wiązało się z utrudnieniami w ruchu i ingerencją w prywatne posesje. Niektóre drogi, jak "Zapłocie", uległy zniszczeniu, ale planujemy ich naprawę.

Na 2025 rok zaplanowano m.in.:

- wykonanie nakładki bitumicznej na drodze gminnej dojazdowej do domów,
- wymianę nawierzchni przy remizie strażackiej na kostkę brukową,
- opracowanie planu i kosztorysu budowy chodnika wokół szkoły, zapewniającego bezpieczne dojście dzieci do Szkoły Podstawowej,
- budowę przejazdu z drogi gminnej na teren Kościoła, aby umożliwić powstanie "mini parkingu" dla osób niepełnosprawnych,
- odnowienie przydrożnych rowów po zakończeniu podłączeń do kanalizacji.

Patrząc wstecz, były to lata wytężonej pracy i starań, aby Łęki Dukielskie rozwijały się dla dobra mieszkańców. Wiem, że nie wszystkim udało się dogodzić, ale mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Dziękuję wszystkim, którzy wspierali mnie w realizacji wizji naszej społeczności.

Jeżeli ludzie wspierają to, co robimy, dostajemy "skrzydeł", aby pracować dalej.

*Z poważaniem i oddaniem, Wasza sołtyska
Małgorzata Tomkiewicz*



Szkolna Wigilia to jedno z najbardziej wzruszających wydarzeń w naszym kalendarzu. W piątek, przed przerwą świąteczną, mieliśmy zaszczyt celebrować to wyjątkowe święto w gronie zaproszonych gości: przedstawicieli władz gminy i wioski, reprezentantów organizacji działających na terenie Łek Dukielskich, emerytowanych pracowników, rodziców oraz całej społeczności szkolnej. Uroczystość rozpoczął piękny montaż słowno-muzyczny, który wprowadził zebranych w magiczną atmosferę świąt. Kulminacyjnym momentem było dzielenie się opłatkiem i składanie sobie serdecznych życzeń, co dodatkowo podkreśliło wyjątkowy charakter tego dnia.

Wyniki XXVI Międzynarodowego Konkursu Szopek Bożonarodzeniowych
klasy I-III - III miejsce: *Philip Szydło*

klasy VII-VIII - Wyróżnienie: Koło plastyczne
Wyniki Powiatowego Konkursu Plastycznego „Moje Boże Narodzenie”

klasy IV-VI - Wyróżnienie: Miłosz Delimata
Gratulujemy!

Spotkanie opłatkowe Rodziny Szkół im. św. Jana Pawła II

We wtorek, 7 stycznia 2025r., w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krośnie odbyło się spotkanie opłatkowe Rodziny Szkół im. św. Jana Pawła II. Jak co roku uczestniczyli w nim: dyrektorzy, nauczyciele, katecheci i uczniowie z 17 placówek oświatowych Archidiecezji Przemyskiej. Spotkanie rozpoczęła uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Arcybiskupa Adam Szala, który w swojej homilii podkreślił rolę nauczycielską w działalności Jezusa Chrystusa.

W tym kontekście przypomniał, że jednym z najważniejszych nauczycieli w dziejach historii był św. Jan Paweł II, gdyż „często pochylał się nad tematem wychowania i nauczania(...)”.

Następnie uczestnicy spotkania wysłuchali koncertu kolęd i pastorałek w wykonaniu młodzieży z Krościenka Wyżnego oraz obejrzeni wzruszający spektakl o życiu św. Jana Pawła II wystawiony przez uczniów szkoły w Jasienicy Rosielnej.

Wspólny poczęstunek poprzedziło łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń.

Na zakończenie przewodniczący Rodziny Szkół przedstawił bieżące sprawy oraz terminy kolejnych spotkań przedstawicieli Rodziny. Na spotkaniu opłatkowym naszą szkołę reprezentowała pani Dyrektor Beata Węgrzyn razem z panią Urszulą Pachaną-Szpiech.

„Mała książka – wielki człowiek”

Klasa pierwsza odwiedziła czytelną bibliotekę, gdzie pani bibliotekarka zapoznała uczniów z drugim rozdziałem książki Justyny Bednarek „Wnuczka antykwariusza”. Książka ta wchodzi w skład Wyprawki Czytelniczej, którą pierwszacy otrzymali w ramach Ogólnopolskiej Kampanii Czytelniczej „Mała książka - wielki człowiek”. Kampania ta ma na celu zachęcać młodych czytelników do czytania książek, a ich rodzicom pokazywać ile dobrego niesie ze sobą czytanie książek przez ich pociechy.

XVII Gminny Przegląd Kolęd i Pastorałek

W piątek 17 stycznia uczniowie naszej szkoły wzięli udział w XVII Gminnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Dukli. Konkurs był podzielony na cztery kategorie: klasy 0, klasy I-III, klasy IV-VI, klasy VII - VIII.

Oto wyniki:

I miejsce - Zosia Sypień klasa I.

I miejsce - dziewczyny z chóru (klasa VII i VIII):
Deryniowska Nikola, Długosz Paulina, Konieczko Antonina, Musiał Sandra, Świętek Martyna, Buryła Julia, Gac Lena, Gac Roksana, Karaś Wiktoria, Nawrocka Wiktoria.

II miejsce - chłopcy z klasy I: Michał Pietruś, Jan Jagiełło, Fabian Jakubik.

Wyróżnienie - Zosia Zima z klasy III

Wyróżnienie - zespół z klasy 0: Jakubczyk Jagoda, Kręzałek Gabriel, Lazarowicz Amelia, Świętek Emilia,

Zima Barbara.

Wyróżnienie - *Hania Śliwińska klasa 0.*
Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Dzień Kubusia Puchatka

Kubuś Puchatek wraz ze swoimi przyjaciółmi mieszka w Stumilowym Lesie, choć trochę niezdarzy i – jak sam mówi o sobie – jest misiem o małym rozumku, kochają go dzieci na całym świecie. Dzień Kubusia Puchatka stał się wspaniałą okazją do propagowania czytelnictwa wśród dzieci z oddziału przedszkolnego, które w tym dniu odwiedziły czytelnię biblioteki. Pani bibliotekarka przeczytała przedszkolakom jeden z rozdziałów książki „Kubuś Puchatek” A. A. Milne - „w którym Kłapouchy gubi ogon, a Puchatek go znajduje”. Dzieci odpowiadały na pytania dotyczące wysłuchanego tekstu, grały w kubusiowe memory oraz „zaglądały” do brzuszka łasucha Kubusia. Na koniec spotkania Kubuś poczęstował dzieci zdrowym owocowym co nieco.

Gala finałowa konkursu „Odblaskowa Szkoła”

W środę, 29 stycznia 2025r. przedstawiciele społeczności szkolnej wraz dyrektorem szkoły uczestniczyli w uroczystej gali finałowej konkursu „Odblaskowa Szkoła”, która odbyła się w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. W konkursie brały udział szkoły z terenu województwa podkarpackiego. Głównym celem konkursu było promowanie bezpieczeństwa dzieci w drodze do i ze szkoły oraz wyposażenie uczniów w kamizelki i elementy odblaskowe. Uczestnicy konkursu musieli wykazać się kreatywnością w realizacji różnych projektów w szkole, które miały na celu przypomnienie o obowiązku noszenia odblasków, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, kiedy widoczność na drodze jest ograniczona. Szkolnym koordynatorem konkursu była p. Magdalena Majchrzak. Mimo, że w konkursie nie zdobyliśmy podium i zajęliśmy VI miejsce, to udział w tegorocznej gali był dla uczniów dużym wyróżnieniem ponieważ jako jedyna szkoła reprezentowaliśmy powiat krośnieński.

Sukces naszych uczennic w Turnieju Tenisa Stołowego!

28 stycznia 2025 roku w Szkole Podstawowej w Gogołowie odbył się rejonowy etap Igrzysk Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym. Nasze uczennice – Julia Pietruś, Kamila Dudzik i Lena Gac – zaprezentowały się znakomicie, wygrywając wszystkie swoje pojedynki i tym samym zdobywając I miejsce w turnieju! Serdecznie gratulujemy dziewczętom wspaniałego występu i życzymy dalszych sportowych sukcesów!

Dzień Babci i Dziadzia

29 stycznia w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka. W tym dniu uczniowie klas 0-3 zaprosili swoich dziadków na uroczystą akademię podczas, której zaprezentowali wiersze, piosenki, inscenizacje i tańce. To było wyjątkowe święto pełne ciepła i wzruszeń. Po występach wnukowie wręczyli swoim dziadkom przygotowane upominki i złożyli im najserdeczniejsze życzenia. Potem zaprosili ich na herbatkę i ciasto, które przygotowali rodzice.

ZAWÓD STOLARZ – zajęcia edukacyjne

W piątek 31 stycznia uczniowie klas 0 – III uczestniczyli w warsztatach stolarskich, na których każda klasa miała okazję zrobić klasowy karmnik dla ptaków. Podczas pogadanki dzieci zapoznali się z zawodem stolarza, jego strojem oraz narzędziami, którymi posługuje się w swojej pracy. Dowiedzieli się jak zmienia się drewno podczas obróbki oraz jakie są sposoby łączenia elementów drewnianych. Dzieci aktywnie uczestniczyły w składaniu klasowego karnika, a na koniec po udzieleniu odpowiedzi na kilka pytań w nagrodę otrzymały ołówki stolarskie.

Innowacja pedagogiczna "Odkryj tajemnice swoich rąk"

Innowacja realizowana jest w oddziale przedszkolnym. Celem innowacji jest usprawnianie motoryki małej i dużej u dzieci, a szczególnie poprawa wykonywania czynności samoobsługowych oraz ogólne rozwijanie sprawności dłoni i koordynacji oburęcznej. Dzieci pracują z różnego rodzaju pomocami podczas wykonywania prac plastycznych, tworzą własne mydełka, przygotowują sałatki czy owocowe musy. Wiedzą, jak ważne jest mycie rąk i jak przestrzeganie higieny wpływa na ich zdrowie.

Gminny Konkurs Artystyczny „Jestem wyjątkowy jak Ty!”

We wtorek 11 listopada dwóch uczniów naszej szkoły odebrało wyróżnienia w Gminnym Konkursie Artystycznym "Jestem wyjątkowy jak Ty!" organizowanym przez Szkołę Podstawową w Jasionce. Uczennica klasy II Jagoda Jurasz zaprezentowała przed publicznością swój talent recytatorski, natomiast uczeń klasy IV Tymon Kozłowski podczas swojego występu ukazał wszystkim swoje zdolności wokalne i językowe.

Zabawa karnawałowa

11 lutego w naszej szkole odbyła się radosna zabawa karnawałowa, która dostarczyła wszystkim uczestnikom mnóstwo niezapomnianych wrażeń. DJ Dusiek zadbał o fantastyczną atmosferę, zapewniając świetną muzykę i liczne konkursy, które angażowały zarówno młodsze, jak i starsze dzieci. Rodzice przygotowali pyszne przekąski i napoje, dbając o to, aby nikomu nie zabrakło energii do tańca i zabawy. To był wyjątkowy dzień pełen uśmiechu, radości i wspólnej integracji.

Walentynki w bibliotece

Dzień Świętego Walentego, dzień dobrych uczuć i miłości był okazją do czytania. Już od rana uczniowie naszej szkoły odwiedzali szkolną czytelnię, gdzie „królowały” walentynkowe klimaty. Uczniowie rozmawiali o postaci patrona zakochanych, zwyczajach związanych z tym dniem oraz wysłuchali tekstów o miłości: klasy młodsze opowiadania „Album ze zdjęciami” z książki „Opowieści o tym, co w życiu ważne” Marka Michalaka, a starsze historie kochanków z Werony. Najmłodsi mieli okazję zagrać w gry stolikowe, a starsi wzbogacić język o związki frazeologiczne związane ze słowami „miłość” i „serce”. Każdy z odwiedzających bibliotekę otrzymał słodką lizakową walentynkę.

zebrała Marta Pabis